



1870-1924

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos

KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Czwartek 24 października 1957 r Nr 254 (1576)

- ★ Zasadnicza modyfikacja w systemie finansowania
- ★ Nowe rozszerzone uprawnienia
- ★ Przemysł terenowy pracować będzie na nowych zasadach
- ★ Odmienny tryb ustalania cen

Modelowe zmiany w zarządzaniu gospodarką narodową w stadium projektów

Najprawdopodobniej z początkiem przyszłego roku zostaną wprowadzone istotne zmiany, mające charakter zmian modelowych, w zarządzaniu gospodarką narodową. Przygotowane projekty odpowiednich aktów prawnych określają nowy system inwestowania, wprowadzają zmiany w gospodarce finansowej jednostek podległych szeregowi resortów gospodarczych. Projektowane przepisy odbierają zasady wyrównania różnic cen, podziału zysku oraz finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw przemysłu terenowego. W toku dyskusji nad tymi projektami i podczas ich zatwierdzania mogą być wprowadzone zmiany lub uzupełnienia, ale należy przypuszczać, że podstawowe tezy nie ulegną zmianie. Wprowadzenie tych nowych przepisów jest konsekwencją szeregu

(Dokończenie na str. 2)

»Dzień Narodów Zjednoczonych«

NOWY JORK. Czwartek 24 października obchodzony będzie na całym świecie jako „Dzień Narodów Zjednoczonych” i 12 rocznica założenia ONZ. W gmachu Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku odbędzie się tego dnia uroczysty koncert symfoniczny, na który przybędą członkowie wszystkich delegacji, wyżsi urzędnicy Sekretariatu ONZ oraz liczni zaproszeni goście. W koncercie tym wystąpią wybitni artyści różnych krajów.

Z okazji „Dnia Narodów Zjednoczonych” wydane zostaną w Nowym Jorku specjalne znaczki pocztowe.

Udana próba z amerykańską raketą balistyczną

WASZYNGTON. Dowództwo armii amerykańskiej podało wczoraj wieczorem, że na poligonie doświadczalnym w okolicach Cap Canaveral (Floryda) dokonano wysrżelenia rakiet balistycznej typu „JUPITER”, (zasięg do 2400 km). Rzecznik armii amerykańskiej oświadczył, że rakietę przyjęta przepisany kierunek i trafiła w przewidziany cel. Nie podano jednak, jaką odległość pokonała rakietę podczas tej próby.

O pokój w Algierze

Mimo zakazów wieców i demonstracji oraz skoncentrowania sił policji narodowej działającej o pokój w Algierze przetrwały we Francji w atmosferze wielkiej aktywności społeczeństwa. Na zdjęciu: demonstracja w 20 okręgu Paryża. Foto — CAF



Do Portu Szczecińskiego mogą już wpływać statki o nośności 10-11 tys. ton

Pierwszy etap porządkowania toru wodnego prowadzącego ze Swinoujścia do Szczecina został zakończony. Na trasie tej, długości 68 km, głębokość toru wynosi obecnie 9,60 metra, szerokość od 60 do 100 metrów. Ze Swinoujścia zatem do Portu Szczecińskiego mogą już płynąć bez przeszkód statki o nośności 10-11 tys. ton. Dotychczas takie statki musiały być częściowo wyladowywane w Swinoujściu. Poszerzenie toru umożliwia także mijanie się na trasie dwóch statków — np. o nośności 10 tys. ton i 5 tys. ton, co wpłynie na większą przepustowość drogi do portu. Całość robót pochłonęła ogółem ponad 173 mln zł. Pracowało tu ok. 300 osób bez przerwy oraz spora liczba pogłębiarek i refulerów (urządzeń ssących). Jednostki te w ciągu 8 lat wyrobiły z dna Zalewu Szczecińskiego, Kanalu Piastowskiego i Kanałów Portowych ponad 10 mln m³ piasku, mułu, ilu, torfu itd. Z trasy toru wodnego wód przywleczonych usunęto 400 różnych wielkości wraków. Obecnie, po uporządkowaniu toru wodnego, prowadzi się jeszcze prace pogłębiarskie przy niektórych nabrzeżach, by statki o dużym zanurzeniu mogły tam bez trudu dobić. Zakończenie pierwszego etapu porządkowania toru nie jest równoznaczne z przetrzymaniem robót. Tor wymaga bowiem stałej konserwacji. Co roku trzeba usuwać z niego 600 tys. m³ mułu, poza tym zabezpie-

czenia wymagają brzozi Kanalu Piastowskiego i tzw. nurtu milńskiego. W ciągu najbliższych dwu lat poszerzy się też niektóre odcinki toru.

Prezydent Tito odbył rozmowę z b. ambasadorem Jugosławii w NRF

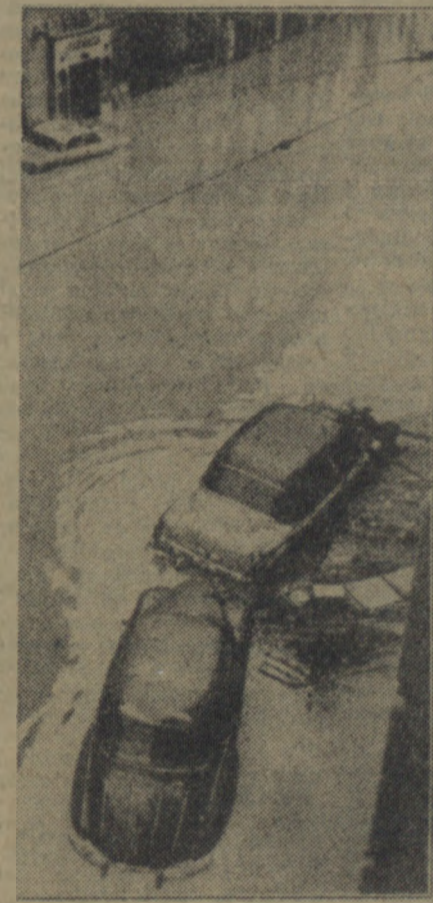
BELGARD. We wtorek prezydent Tito odbył rozmowę z b. ambasadorem Jugosławii w NRF, Dusanem Kvederem.

Radziecki samolot atomowy wzbije się niedługo w powietrze

NOWY JORK. Członek amerykańskiej izby reprezentantów, Melvin Price, który powrócił niedawno z podróży po Związku Radzieckim oświadczył przedstawicielom prasy, że w Związku Radzieckim są już prawie na ukończeniu prace związane z budową samolotu o napędzie atomowym.

W przeciwieństwie do tego co robi się w Związku Radzieckim — powiedział kongresman amerykański — w Stanach Zjednoczonych udaremniane są i odkładane stale projekty zbudowania samolotu o napędzie atomowym.

Powódź w Walencji



Trzęsienie o dużej sile w Walencji — wskutek wylewu rzeki odcięła została od reszty kraju. Ponad 100 osób poniosło śmierć w katastrofie. Na zdjęciu: jak widać pod czas powodzi jedyna s głównych arterii miasta — A-leja Sorolla. POT — CAF

„DIABEL Z LANCUŁA”

Kat LUDŃSKI POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ aresztowany na terytorium CSR

PRAGA. Jak podaje czechosłowacka agencja CTK, w dniu 19 października na polecenie Sądu Obwodowego w Ostrawie funkcjonariusze władzy bezpieczeństwa CSR aresztowali w miejscowości Borkowiczki w pobliżu Ostrawy poszukiwanego od dawna zbrodniarza wojennego Josefa Kokotta, urodzonego w 1921 r.

W latach 1942-1943 Kokott pełnił służbę w żandarmerii niemieckiej w sposób bestialski zamordował 41 osób, przeważnie obywateli narodowości polskiej i ukraińskiej. Kokott był postrachem mieszkańców Lancuły, gdzie dopuścił się większości zbrodni. Swe ofiary pozbawił życia wystrzałem z pistoletu w potylicę.

Gdy ludzie skazani na śmierć stawiali opór, Kokott szedł na nich psy. Zbrodnia: zowi hitlerowskie ludność nadała przydomek „DIABEL Z LANCUŁA”.

Agencja CTK podkreśla, że Kokotta udało się zdemaskować i ująć dzięki wspólnym wysiłkom czechosłowackich i polskich władz bezpieczeństwa.

Zostatnie chwili

Wczoraj przed południem przybył z zapowiadana wizyta do Waszyngtonu premier W. Brytanii Macmillan, którego powitał na lotnisku w imieniu rządu USA sekretarz stanu Dulles. W tym samym czasie przybył do stolicy powracający z Nowego Jorku prezydent Eisenhower.

W więzieniu Tanta pod Kairzem wykonano wyrok śmierci na dwóch mieszkańcach okręgu Gazy, skazanych za współzawziętość na rzecz Izraela w sprawie inwazji izraelskiej na półwysep Synaj. Straceni byli członkami tajnej organizacji szpiegowskiej „Czarna ręka”.

Dzień Dobry

PAZDZIERNIK

24

Czwartek
Marcina

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże i niewielkie opady, postępujące od południa i zachodu kraju, tylko lokalnie przejęsłowe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 8 st. do 13 st.

20 BM. Oddział Wojewódzkiego Banku Rolnego w Koszalinie w ramach dotacji na potrzeby wsi i siłdownictwa wiejskie otrzymał dodatkowo 9 mln zł. kredytów. Kredyty te przeznaczone są na remonty zagrod wiejskich, zakup maszyn rolniczych, inwentarza żywego itp.

Pożyczki przeznaczone będą wyłącznie dla rolników gospodarujących indywidualnie, reparationistów i pracowników służby rolnej.

POWIATOWY Dom Kultury w Białogardzie obchodzić będzie w najbliższą sobotę 5-lecie swojego istnienia. Na wieczór jubileuszowy polączony z uroczystością 40-lecia Rewolucji Październikowej, dziejowy zespół muzyczny i baletowy PDK przygotował bardzo bogaty program. Przewidziane są również występy Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej.

O informacjach o wkładach na Społeczny Fundusz Oszczędności Rolnictwa wkładła się pomyłka. Wpłaty na FOR można wymienić tylko i wyłącznie na obliczanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej, a nie jak podaliśmy zaliczyć również na poczet podatków.

Wódka przyczyną zatonięcia trzech rybaków

Dwóch rybaków Osłpiak i Sejbuk z bazy w Słotczynie na przedmieściu Szczecina oraz ich kolega o nieznanym

Bandera hiszpańska po raz pierwszy po wojnie w portach polskich

GDYNIA. Wczoraj, późnym wieczorem, do Gdyni zawinął po raz pierwszy po wojnie statek bandery hiszpańskiej „Castillo Montiel”. Hiszpański parowiec przycumował przy nabrzeżu szwedzkim, gdzie załaduje ok. 7700 ton węgla.

TOS w Słupsku wykonała roczny plan remontów

Techniczna Stacja Obsługi Samochodów w Słupsku, wykonała już w dniu 10 bm. roczny plan remontów. Plan wartościowy wyniósł 3183 tys. złotych, natomiast do dnia 20 bm. wartość wykonanych prac wyniosła już 3314 tys. zł. JAK przewidują kierownik TOS w Słupsku Aleksy Makowski i st. mistrz Zbigniew Świętochowski, do końca bieżącego miesiąca roczny plan zostanie przekroczony o około 14 proc. Poważnym osiągnięciem jest również przekroczenie przez TOS planu akumulacji przedsiębiorstwa. Planowany zysk na I półrocze określono sumą 71 606 zł, zaś stan akumulacji na dzień 20 bm. wynosił już 221 tys. złotych. Warto podkreślić, że słupska TOS zyskuje sobie coraz lepszą opinię wśród klientów, a jakość wykonywanych prac stoi na wysokim poziomie. Dowodem tego jest chociażby fakt, że w bieżącym roku

Kolejne rozmowy MIEDZY PRZEDSTAWICIELAMI PKP i szwedzkiego koncernu »ASEA«

W Warszawie rozpoczął się dalszy ciąg rozmów technicznych między przedstawicielami PKP i przedstawicielami szwedzkiego koncernu „ASEA”. Rozmowy dotyczą ewentualnych dostaw urządzeń elektrotrakcyjnych ze Szwecji dla naszego kolejnictwa.

(Dokończenia ze strony 1)

Modelowe zmiany w zarządzaniu gospodarką narodową

przekształceń zastosowanych już w modelu gospodarczym, m. in. w planowaniu gospodarczym.

ZASADNICZĄ modyfikacją w systemie finansowania inwestycji jest to, że część ich będzie wyłączone spod planowania centralnego, a przedsiębiorstwa będą miały możliwość finansowania tych inwestycji z własnych środków, stanowiących część zysku i część funduszu amorfizacyjnego. Kredyt udzielany przedsiębiorstwom przez bank będzie oprocentowany i zwrotny. Udzielenie takiego kredytu będzie nakładano na bank obowiązek oceny opłacalności kredytowanej inwestycji i zorientowania się, czy kredyt będzie mógł być zwrócony w odpowiednim terminie. Dotychczasowy system finansowania inwestycji czynił z banku właściciela tylko pośrednika między budżetem państwa a przedsiębiorstwami.

NOWY system finansowania inwestycji — według projektu — będzie wprowadzony jedynie w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych oraz obrotu towarowego. W lonych działach gospodarki ma być utrzymany stary system. Jednak i w tych przedsiębiorstwach inwestycyjnych, które w zasadzie porzuciły zmiany, wprowadzi się także szereg modyfikacji. Przede wszystkim dotyczy to kredytów bankowych na inwestycje, których górna granicę podwyższy się do 1 mln zł, przy jednoczesnym przedłużeniu spłaty kredytu z 2 lat do 5.

PRZEDSIĘBIORSTWA podległe Ministerstwu: Górnicztwa i Energetyki, Przemysłu Ciepłego, Chemicznego, Lekkiego, Spożywczego i Skupu oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych mają otrzymać nowe, rozszerzone uprawnienia w zakresie dysponowania własnymi środkami finansowymi lub przysługującymi im jednostki nadrzędnej, jednak przy pełnym zabezpieczeniu interesów budżetu państwa i z zachowaniem wymagań centralnego planowania. Projektowane zasady systemu finansowego tych przedsiębiorstw zmieniają przepisy dotyczące podziału zysków i rozliczeń z budżetem, tworzenia funduszy rozwoju przedsiębiorstw, normowania środków obrotowych oraz tworzenia funduszy rezerwowych w tych ministerstwach i podległych im centralnych zarządkach.

FUNDUSZ rozwoju przedsiębiorstw tworzonej na ogół z zysku lub z dotacji budżetowej w przedsiębiorstwach planowo deficytowych ma być — według projektu — przedsiębiorstwom może być przekazywany niedobór środków obrotowych oraz nakładów na inwestycje i zmodernizowane, tzn. nie objęte planem centralnym.

Poważnym modyfikacją ma być z początkiem przyszłego roku gospodarka przedsiębiorstw przemysłowego, które rozpoczyna pracę na nowych zasadach. Z dniem 1 stycznia mają być wyrównane do właściwego poziomu środki własne tych przedsiębiorstw. Będą one skalkulowane w takiej wysokości, aby umożliwić pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej. Od tej daty niedobory finansowe przedsiębiorstw terenowych będą mogły — według projektu — być pokrywane wyłącznie z funduszu rozwoju przedsiębiorstwa lub z pomocą kredytu bankowego, oczywiście oprocentowanego i zwrotnego. Natomiast nadwyżki będą przeznaczane na zwiększenie funduszu rozwoju przedsiębiorstwa, który ma spełniać rolę pewnego rodzaju rezerwy. Sumy przewyższające istotnie wydatki z fundu-

szu rozwoju przedsiębiorstwa będą gromadzone w postaci oddzielnego funduszu inwestycyjnego.

Jeżeli gospodarstwo słusze potrzeby przedsiębiorstwa terenowego będą przewyższały jego własne możliwości finansowe, ma ono mieć możliwość otrzymania kredytu bankowego, który będzie spłacany właśnie z funduszu rozwoju przedsiębiorstwa.

W przypadku poniesienia przez przedsiębiorstwo terenowe strat, na pokrycie których nie wystarczą fundusze rezerwowe, bank będzie — według projektu — wstrzymywał wypłatę części środków pieniężnych na placę dla robotników. Aby jednak placę były zagwarantowane, przepisy przewidują możliwość otrzymania przez przedsiębiorstwo dotacji z budżetu państwa w drodze wniosku do właściwej rady narodowej.

Dotacja taka ma być zwrócona w ciągu sześciu miesięcy. Rada narodowa, podejmując decyzję o przyznaniu takiej dotacji, będzie mogła nakazać jednocześnie reorganizację przedsiębiorstwa terenowego, a nawet jego likwidację.

Tak więc przedsiębiorstwa przemysłowe terenowe stają się całkowicie samodzielne, a podstawą tej samodzielności ma być rentowność produkcji. Egzystencja nierentownych przedsiębiorstw terenowych stanie się niemożliwa.

Dlatego też projektowane przepisy przewidują odmienne tryby ustalania cen artykułów produkowanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe terenowe. W zasadzie ceny te mają ustalać wojewódzkie komisje cen; będą one jednak mogły upoważniać przedsiębiorstwa terenowe do samodzielnego ustalania cen w porozumieniu z odbiorcą lub zleceniodawcą. Oczywiście powstaje problem, jak będzie prowadzona w tych przedsiębiorstwach produkcja celowa gospodarczo, natomiast nierentowna z powodu zbyt niskiej obowiązującej ceny. Aby wprowadzić taką produkcję przedsiębiorstwo terenowe będzie musiało uzyskać zobowiązanie wojewódzkiego zarządu przemysłu do wyrównania różnicy między obowiązującą ceną a rzeczywistym kosztem produkcji, plus 5-procentowy zysk przedsiębiorstwa. Produkcja nierentowna może być także podjęta w tym przypadku, jeżeli nie spowoduje to nierentowności całego przedsiębiorstwa. Ministerstwa, którym podlegają przedsiębiorstwa przemysłowe terenowe mają mieć zapewnione od początku przyszłego roku odpowiednie dotacje na produkcję gospodarstwa, a z powodu obowiązującej niskiej ceny — nie rentowną.

Wódka przyczyną zatonięcia trzech rybaków

Jeszcze nazwisku, próbowali łodzią przewieźć przez Jezioro Dąbskie do domu zakupione ziemniaki i kapustę. Przed podróżą wypili jednak 4 litry wódki i to ich zgubiło. Łodzie się przewróciły, a rybacy utonęli.

O wypadku świadczyły jedynie pływające po jeziorze wiadra i główki kapusty.

Poszukiwania ciała ofiar własnej lekkomyślności trwają.

Złodziej kościelny za kratami

Funkcjonariusze służby kryminalnej MO w Częstochowie ujęli poszukiwanego od dawna złodzieja — Mariana Kozłowskiego z Lublińska. Kozłowski ma na swoim koncie 140 napadów z bronią w ręku, włamań oraz kradzieży, przy czym głównie specjalizował się w grabieżach kościołów i piąbanii.

Dyskusja nad skargą Syrii w ONZ odroczone Min. Gromyko - ostrzega i demaskuje plany agresji na Syrię

NOWY JORK. We wtorek po południu na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem Syrii stwierdzającym, że jej bezpieczeństwo jest zagrożone wskutek koncentracji wojsk tureckich na granicy syryjskiej oraz domagającym się utworzenia specjalnej komisji ONZ dla zbadania tej sprawy.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Henry C. Lodge oświadczył, że dla lepszego wyjaśnienia sprawy należało by odłożyć dyskusję nad skargą Syrii na termin późniejszy i poczętać na rezultaty podjętej przez króla Arabii Saudyjskiej misji medacyjnej.

Wniosek przeszedł większością głosów.

Następne posiedzenie, na którym omawiana będzie skarga syryjska odbędzie się wczoraj.

W toku debaty przemawiał



DELEGACJA POLSKA NA SESJE W SPRAWIE WSPÓLPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ MIĘDZY POLSKĄ A CHINAMI PRZYBYŁA DO PEKINU

PEKIN. Dnia 22 bm. przybyła do Pekinu delegacja polska na sesję w sprawie współpracy naukowo-technicznej między Polską a Chińską Republiką Ludową.

W KAIRZE POWSTAŁA KOMISJA DLA ZBADANIA KONFLIKTU TURECKO-SYRYJSKIEGO

KAIR. Obradująca w Kairze konferencja krajów Azji i Afryki w której reprezentowane jest 23 państw obu kontynentów, dokonała we wtorek wyboru komisji, która ma się zająć zbadaniem sytuacji na granicy turecko-syryjskiej. W komisji składającej się z pięciu osób znajdują się przedstawiciele Syrii, Turcji, Egiptu, Indii i Chińskiej Republiki Ludowej.

W BRITANIA WYPRZEDZIŁA USA W WYKORZYSTANIU ENERGII ATOMOWEJ DO CEŁÓW POKOJOWYCH

NOWY JORK. Przewodniczący komisji do spraw energii atomowej w Kongresie USA senator Gore twierdzi, iż Wielka Brytania, podobnie jak ZSRR, wyprzedziła USA w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

STOCZNIOWCY JAPONSCY ODMAWIAJĄ WYKONANIA TORPED DLA ARMII CZANG-KAI-SZĘKA

PEKIN. Jak donosi japoński dziennik „AKAHATA” robotnicy stoczni w Nagasaki odmówili wykonania 20 torped dla armii Czang Kai-szeka, za mówionych w tej stoczni. Decezyja stoczniowców Nagasaki jest częścią akcji strajkowej japońskich stoczniowców ogarniającej całą Japonię.

KRADZIEŻE NA KOLEJAKCH

Surowe wyroki

Kradzieże towarów przewożonych przez PKP stanowią prawdziwą plagę. Tak np. w ciągu 9 miesięcy br. złodzieje kolejowi na terenie DOKP Katowice dokonali ok. 840 kradzieży towarów wartości ponad milion zł. Były to przeważnie tekstylia, skóry, artykuły spożywcze i alkoholowe, a nawet silniki elektryczne. Z tytułu dokonanych kradzieży DOKP w Katowicach musiła wypłacić swoim klientom ponad 650 tys. zł odszkodowania.

Ostatnio organa Milicji Obywatelskiej i Kolejowej zwróciły baczniejszą uwagę na tego rodzaju przestępstwa. Wielu złodziei kolejowych aresztowano, a sprawcy ich skierowano do sądów. Tak np. Sąd Wojewódzki w Białymostku na sejmyk wydziałowej w Suwałkach rozpatrzył sprawę Wacława Kozłowskiego, który pełniąc funkcję kierownika pociągu, wspólnie z Franciszkiem Leszkiem, wzięciem, Henrykiem Olawim i kilkoma innymi systematycznie okradzał transporty kolejowe. Złodziej spotkał surową karę. W. Kozłowski skazany został na karę 6 lat więzienia, F. Leszkiwicz — na 5 lat. Pozostałi złodzieje skazani zostali na kary do 1 roku więzienia.

delegat ZSRR minister spraw zagranicznych A. Gromyko.

Gromyko podkreślił, że Syria ma niezmiernie doniosłe znaczenie. Niebezpieczeństwo zagraża pokojowi nie tylko na Bliskim Wschodzie, ale na całym świecie — powiedział delegat ZSRR. Opinia publiczna powinna zdać sobie w pełni sprawę z groźnej sytuacji jaka wytworzyła się wskutek koncentracji wojsk tureckich na granicy syryjskiej. Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie chce podpisać swego własnego wyroku śmierci, powinna natychmiast podjąć odpowiednie kroki, by zażegnać niebezpieczeństwo.

A. Gromyko zaznaczył, że winę za tę niebezpieczną sytuację na Bliskim Wschodzie ponoszą niewątpliwie rządy krajów należących do paktu bagdadzkiego oraz rząd Stanów Zjednoczonych, który jawnie popiera ten agresywny pakt. Amerykańskie koła rządzące usiłują także poróżnić Syrię z Libanem i Jordanią, choć kraje te nie należą do paktu bagdadzkiego.

Delegat ZSRR stwierdził, że władze tureckie wzmogły ostatnio przygotowania do zaatakowania Syrii. Turecki sztab generalny przy pomocy oficerów amerykańskich opracował plan najazdu na Syrię. Agresywne kroki mają się rozpocząć bezpośrednio po wyborach tureckich, które odbędą się w niedzielę 27 października. Turcy zgromadzili na północnej granicy Syrii przeszło 50 tysięcy żołnierzy i około 700 czołgów. Tureckie oddziały pancernie i piechota turecka mają wtargnąć do Syrii na szeroki front biegnącym od Morza Śródziemnego do doliny Eufratu. Jedną z kolumn pancernych ma za zadanie szybkie opanowanie syryjskiego portu Latakija tak, aby mogły tam wylądować 6 flotylli amerykańskiej, skoncentrowanej obecnie we wschodniej części Morza Śródziemnego. Inna turecka kolumna pancerna ma zająć Damaszk.

W ataku na Syrię mają także wziąć udział — od strony południowej — wojska izraelskie. Specjalny wysłannik rządu amerykańskiego L. Henderson, który bawił niedawno w Turcji, omówił szczegóły projektowanego ataku na Syrię z członkami rządu tureckiego

i tureckimi władzami wojskowymi.

Koła, które wywołały obecne napięcie na Bliskim Wschodzie — powiedział A. Gromyko — zamierzają szybko opanować Syrię i postawić Organizację Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym.

A. Gromyko stwierdził w załączeniu, że rozpoczęcie wojny w Syrii, w pobliżu południowych granic Związku Radzieckiego, poważnie zagraża bezpieczeństwu ZSRR. W wypadku zaatakowania Syrii, — Związek Radziecki — zgodnie z zasadami Karty NZ oraz w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa — udzieli wszelkiej pomocy ofierze agresji.

Podpisanie porozumienia MIĘDZY DELEGACJAMI RZĄDU królewskiego Laosu i oddziałów Patet-Lao

PEKIN. Jak donosi agencja Laosu, 22 października podpisane zostało w Vientiane porozumienie między delegacjami rządu królewskiego Laosu i oddziałów Patet-Lao w sprawie utworzenia rządu jednolitego narodowej z udziałem przedstawicieli Patet-Lao, jak również w sprawie włączenia oddziałów Patet-Lao, znajdujących się na terytorium dwóch prowincji Sam Nea i Phong-Saly, do wspólnoty narodowej.

DELEGACJE podkreśliły, że podpisanie tego porozumienia odzwierciedla pragnienie całego narodu Laosu, jest wkładem do dzieła pokojowego zjednoczenia tego kraju i stwarza pozytywne warunki budownictwa pokojowego zjednoczonego Laosu.

Porozumienie zostanie wkrótce przekazane do aprobaty Zgromadzenia Narodowego Laosu. Ludność Laosu powitała wiadomość o podpisaniu porozumienia z wielkim zadowoleniem. W kołach dziennikarskich stwierdza się, że osiągnięcie porozumienia w sprawie utworzenia rządu jednolitego narodowej i włączenia oddziałów Patet-Lao do wspólnoty narodowej jest niewątpliwie zwycięstwem sił opowiadających się za polityką pokoju, neutralności i jednolitości Laosu.

Kryzys rządowy we Francji dobiega końca

PARYŻ. W chwili gdy nowy kandydat na premiera Francji, jeden z przywódców SFIO Guy Mollet odbywa konsultacje z przedstawicielami poszczególnych partii politycznych i grup parlamentarnych, większość prasy francuskiej uważa, iż kryzys rządowy dobiega końca.

„Szanso Molleta na rozwiązanie kryzysu gabinetowego są duże, choćby z przyczyny zniechęcenia deputowanych tym nie rozstrzygniętym dotąd problemem” — pisze komentator AFP. „Figaro” uważa, że kryzys polityczny wciągnął Francję w ciężki kryzys ekonomiczny i domaga się od ewentualnego premiera opracowania programu, który naprawiłby wytworzoną sytuację. Ta sama, ekonomiczną stroną kryzysu zajmuje się organ „niezależnych” — „PARISIEN LIBERE”. W komentarzu utrzymanym w bardzo pesymistycznym tonie dziennik ten stawia pytanie, „czy wobec sytuacji gospodarczej pogarszającej się z dnia na dzień rząd utworzony w takich okolicznościach może dać sobie radę”. To samo pytanie stawia „COMBAT”, podczas gdy „FRANC TIREUR”, podobnie jak AFP, podkreśla, że rozwiązanie kryzysu nastąpi głównie dzięki „zmęczeniu” deputowanych.

„HUMANITE” i „LIBERATION” stwierdzają, że nowy gabinet stanie wobec alternatywy: bądź kontynuować dotychczasową politykę, bądź podjąć politykę, co przędzie czy później musi doprowadzić do nowego kryzysu, bądź uwzględnić postulaty lewicy, co umożliwiłoby znalezienie wyjścia z impasu, w jakim znajduje się polityka francuska.

Spotkanie Macmillan - Eisenhower

LONDYN. W nocy z 22 na 23 października, przed odlotem do Nowego Jorku premier Macmillan wygłosił krótkie przemówienie, w którym poruszył perspektywy, jakie wiąże ze swym spotkaniem z Eisenhowerem. Stwierdził on, że wiele się po tym spotkaniu spodziewa i podkreślił „starą przysiężną” łączącą Anglię z USA. Nie pomijając ostrego wypadu przeciw polityce ZSRR, Macmillan bronił wspólnotę brytyjską przed zarzutem kolonializmu. Poza tym — jego zdaniem — spotkanie obecne z Amerykanami stanowić będzie kontynuację rozmów na Bermudach.

Nim weszliśmy na polską drogę DO SOCJALIZMU

WMROKACH okupacji fałszywszej rewolucji nym siłom działającym w Polsce również nie był obcy problem wyboru dróg zdobycia władzy. Głównym zadaniem, jakie stało w okresie okupacji przed narodem polskim, była walka o wyzwolenie narodu, nierozdzielnie spleciona ze zmaganiem mas ludowych dążących do wyzwolenia społecznego. W warunkach okupacji polscy komuniści z natury rzeczy musieli wypracować taki program i posłużyć się takimi metodami walki i oddziaływania politycznego, które jak najściślej odpowiadałyby ówczesnym trudnym warunkom, a — zarazem — narodom politycznym i nadziejom ciężko doświadczonych narodu.

Uwzględniając konkretny układ sił społecznych, PPR w Deklaracji Programowej z listopada 1943 r. „O co walczymy?” określiła wizję przyszłej wolnej Polski w następujący sposób: „Przyszła wolna i niepodległa Polska musi być narodową własnością najszerzej mas pracujących. Jej polityczno-społeczne podstawy muszą być oparte na fundamentach szerokiego zasad ludowładztwa, czyli demokracji. Ster władzy państwo

O CO

pracujące dążyć będą do przejścia do ustroju socjalistycznego...”

UWZGLĘDNIENIE specyfiki budownictwa socjalizmu w Polsce stało się palącym praktycznym problemem po zdobyciu władzy przez polską klasę robotniczą w 1944 r. Przebieg naszej rewolucji — w porównaniu z Rewolucją Październikową w Rosji — był łagodniejszy. Tam rewolucja socjalistyczna zwyciężyła w formie powstań zbrojnych. Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce przebrało natomiast formy walki o narodo we i społeczne wyzwolenie, połączone z elementami wojny domowej. Sytuacja ta określała wysunięcie takiego programu budownictwa socjalizmu, w którym mogłyby uczestniczyć wszystkie postępowe siły narodu, chłopstwo, inteligencja, drobne mieszczaństwo i pewne warstwy średniej burżuazji.

Czy w tych warunkach PPR miała określony koncepcję budowania socjalizmu? Nie chodzi tu o powyższe pytanie polityczne. Oczwieszająca analiza obejmująca całokształt ówczesnej sytuacji, jednak w sposób najogólniejszy możemy odpowiedzieć na powyższe pytanie polityczne. Oczwieszająca polityka socjalizmu nieraźnie od takich czy innych pojęć nie ma żadnego związku z socjalizmem.

Z wędrowek po kraju



Na zdjęciu: w Muzeum Skansenowskim w Olsztynie. Wioska w stylu mazursko-pruskim. CAF — foto. Szyperko.

Ponad miliard zł kredytów dla wsi

- 810 mln zł — w ciągu 3 kwartałów.
- Państwo kontroluje wydatkowanie kredytów
- Największe sumy — na rozwój hodowli.
- O 100 proc. wyższe kredyty niż w r. ub.

W ciągu trzech kwartałów br. rolnicy otrzymali przeszło 780 mln zł kredytów krótkoterminowych, rzemieślnicy więcej zaś — około 32 mln zł. Na bieżące potrzeby wsi otrzymała więc z funduszy państwowych łącznie przeszło 810 mln zł kredytów.

By zapobiec wydawaniu tych pieniędzy na inne cele, nie wypłaca się ich w większej części wypadków kredytobiorcy, lecz pokrywa jego zobowiązania finansowe.

Jak wynika z danych Narodowego Banku Polskiego, najwięcej kredytów, bo 324 mln zł, rolnicy wydali w br. na zakup żywego inwentarza — a więc na rozwój hodowli. 230 mln poszło na drobne budownictwo nowych obiektów i remonty starych zabudowań. 118 mln wydał chłop na nwozy, maszyny rolnicze, nasio i inne środki potrzebne do rozwijania produkcji roślinnej. Pozostała część całej sumy w wysokości 109 mln zł rozeszła się na różne drobne potrzeby gospodarcze.

Z ogólnej sumy przyznanych kredytów najwięcej, bo 81 mln zł pożyczyci od państwa rolnicy woj. poznańskiego, nieco mniej — 72 mln — woj. lubelskiego. Stosunkowo mało skorzystali z kredytów państwowych rolnicy woj. zielonogórskiego, którzy podjęli zaledwie 77,4 proc. sumy przewidzianej na kredyty krótkoterminowe dla tego rejonu.

Tendencje do wydatkowania kredytów na cele hodowlane przeważały w woj. poznańskim, bydgoskim i kilku innych. Natomiast w woj. lubelskim i rzeszowskim najwięcej pieniędzy z zaciągniętych pożyczek — przeszło 72 mln zł — wydali chłop na nowe budownictwo i remonty. Przewiduje się, że w IV

kwartale br. chłop będą mogli otrzymać o przeszło 100 mln złotych więcej kredytów krótkoterminowych niż zaplanowano. Łącznie więc do końca br. rolnicy będą mogli pożyczyć od państwa ponad miliard 100 milionów złotych. Suma ta jest niemal o 100 proc. wyższa od przewidzianej na ten cel w roku ubiegłym.

Wiecej specjalistów i lepsze wyposażenie służby weterynaryjnej

★ OKOŁO 4 TYS. FACHOWCÓW W SŁUŻBIE WETERYNARYJNEJ NA WSI ★ PONAD 40 NOWYCH LECZNIC ★ WIĘCEJ „WARSZAW” DLA LEKARZY

W ciągu roku bieżącego szereg służby weterynaryjnej podlegającej Ministerstwu Rolnictwa zwiększyły się o 200 nowych lekarzy i 60 techników weterynaryjnych. W państwowej sieci leczniczej zwierząt pracuje obecnie na wsi 1571 lekarzy, 773 techników i 1600 sanitariuszy weterynaryjnych.

Rozbudowuje się sieć zakładów leczniczych dla zwierząt. W ciągu 1957 r. powstało już przeszło 40 nowych zakładów. Równocześnie rozbudowuje się placówki już istniejące, by zasięgiem swym mogły objąć znacznie większe rejony. — Wzrosła w br. o 12 proc. w stosunku do roku 1956 ilość usług weterynaryjnych. Obserwuje się w związku z tym wzrost zdrowotności pogłowia, zwiększenie ilości padnięć inwentarza. Np. w woj. szczecińskim ilość zachorowań i padnięć zmniejszyła się w ostatnim roku o 50 proc.

Ze względu na charakter pracy lekarzy weterynarii wymagającej stałego dojazdu do różnych miejscowości, położonych często z dala od linii kolejowych czy autobusowych, poważne znaczenie ma wyposażenie ich w środki transportowe. Ostatnio służba weterynaryjna resortu rolnictwa otrzymała 98 nowych „Warszaw”, które w znacznym stopniu ułatwiają jej operatywne działanie. Nie zaspokaja to jednak w pełni potrzeb sieci leczniczej zwierząt, które nadal korzysta jeszcze z wielu przestarzałych wozów, często nie nadających się już do użytku.

Pewien wpływ na poprawę tej sytuacji ma przyznanie około 250 lekarzom weterynarii z terenu, prawa zakupu prywatnych samochodów. (AR)

Zmienia się i w naszej gromadzie

Redakcja „Głosu Koszalińskiego” poprosiła mnie, żebym napisał o tym, co zmieniło się w naszej gromadzie na przestrzeni ostatniego roku od pamiętnych dni Października.

Na ogół dużo już napisano o zmianach, jakie zaszły po Październiku w całym kraju. Nie wszyscy jednak je dostrzegają, bo wiele mamy jeszcze trosk i kłopotów. Jeżeli jednak dokonamy rocznego bilansu na konkretnych przykładach widać od razu, że przeważają zmiany pozytywne.

Weźmy naszą gromadę Smoldzino w powiecie szlubińskim, gdzie jestem przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej od powołania GRN-u. Jakie główne kłopoty mieliśmy do Października? Przede wszystkim odłogi. Było ich w naszej gromadzie przeszło 800 ha. Co roku podejmowało się kampanię o ich zagospodarowanie, a mimo to odłogów wciąż przybywało. Następnie co jakiś czas otrzymywaliśmy wiadomości, że ten lub inny gospodarz porzucał gospodarstwo i wyjeżdżał z naszego terenu.

Teraz mamy inne kłopoty. Każdy chłop „bije” się o kawałek ziemi. Pozostało wprawdzie jeszcze około 200 ha nie zagospodarowanych, ale są to tereny od lat nie uprawiane, nadmorskie, mało urodzajne. Jednak i na tę ziemię są chętni i wiosną tego roku rozdysponujemy cały areal.

Zmienił się również wygląd naszej wsi. Przedtem jadąc przez wieś widać było rozpadające się budynki, których nikt nie ratował. Teraz wprawdzie jeszcze dużo zagród wymaga remontu, ale widać, że ludzie w większości troszczą się o nie. Spora domów pokryto papą, osmołowa no, poreperowano. Nasza GS rozproszona w trzy wagony papy i dużo innych materiałów budowlanych. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne, materiały budowlane, pomimo zdarzających się braków, jest znacznie lepsze. Np. na podstawie zezwolenia Wydziału Handlu Prezydium PRN można otrzymać z nadleśnictwa budulec. Nasi mieszkańcy narzekają jeszcze tylko czasami na brak niektórych artykułów pierwszej potrzeby.

Ożywienie wsi jest przede wszystkim zasługą partii i państwa i wynika z nowej polityki rolnej, która spotkała się z aprobatą wszystkich chłopów. Wystarczy powiedzieć, że

Bank Rolny udzielił w tym roku mieszkańcom naszej gromady kredytów na remonty na sumę prawie 90 tys. zł, a na rozwój hodowli udzielono pożyczek na sumę około 150 tys. złotych.

Na terenie naszej gromady, w Klu (kach i Smoldzinie, mieszka ludność autochtoniczna; mamy też ludność ukraińską. I tym grupom ludności okazała duża pomoc. Ukraińcy wyremontowali z uzyskanych kredytów wiele zagród, a na pomoc dla ludności autochtonicznej przyznano niedawno 18 tys. złotych. Z przykrością jednak muszę stwierdzić, że jeszcze i w tym roku nie zawsze dobrze układa się współżycie pomiędzy ludnością napływową a miejscową. Dlatego też chciałbym przy okazji zaapelować do mieszkańców naszej gromady, by mieszkając na jednej ziemi zapamięliłi oni o różnych, często osobistych urazach, a wzięli się wspólnymi siłami do pracy.

A przekonaliśmy się już, że jak wiele można zrobić wspólnymi siłami. Niedawno nasza Gromadzka Rada Narodowa uchwaliła dodatkowy budżet na sumę 70 tys. złotych. Pieniądze te uzyskaliśmy z opłat za eksploatację obiektów znajdujących się na naszym terenie oraz ze sprzedaży cegły, żwiru, opłat za dzierżawę placów itd. Fundusz ten przeznaczaliśmy na ogrodzenie szkoły i placu sportowego oraz na zakup aparatu kinowego. Chcemy bowiem zorganizować gromadzkie kino. Mamy również świetlicę, której uroczyste otwarcie nastąpi w najbliższym czasie. Pieniądze na odbudowę domu, w którym się ona mieści, uzyskałiśmy z Funduszu Odbudowy Stolicy, a 20 tys. zebraliśmy wśród ludności.

Na naszym terenie może rozwijać się hodowla bydła, mamy bowiem dużo łąk. Potrzebne są jednak prace melioracyjne oraz pomoc Prezydium WRN dla odzyskania tych łąk na cele rolnictwa, bo w międzyczasie zostały one porzuczone innym użytkownikom. Wiele jednak zależy od inicjatywy samych chłopów. I tu poważne zadania stoją przed GRN i całym gromadzkim aktywnym. Jeżeli już mowa o hodowli, to pomimo trudności paszowych wzrosła ona poważnie. W stosunku do zeszłego roku bydła mamy około 50 procent więcej, a trzody chyba więcej niż 100 proc.

Chciałbym jeszcze napisać trochę o zmianach w stylu pracy samych rad narodowych. Wprawdzie nasze uprawnienia zbytnio nie zwiększyły się, ale samodzielności mamy dużo więcej. Przede wszystkim przestali do nas przyjeżdżać różnego rodzaju pełnomocnicy z różnych urzędów, którzy siedzieli tygodniami w gromadzie, często nic nie robiąc, a marnując państwowe pieniądze. Mniej też jest odpraw, narad, pisaniny oraz sprawozdań. Prezydium PRN więcej liczy się obecnie z opinią GRN, co podnosi nasz autorytet. Możemy już sami zdecydować o terminach obowiązkowych dostaw, ustalić zamienniki, gdy gospodarz nie może sprzedać państwu zboża lub żywcia. Dzięki temu obowiązkowe dostawy przebiegają dosyć dobrze. I w zbożu wykonaliśmy już plan w 70 procentach.

Niemniej jednak Gromadzka Rada Narodowa ciągle jest jeszcze niedostatecznie informowana o tym, co władze wyższe zamierzają zrobić na jej terenie. Nie wiemy np., jakie są plany co do melioracji itp.

Na terenie Smoldzina ulegają dewastacji dwa duże budynki. W jednym był kiedyś Ośrodek Zdrowia, a w drugim hotel. Kilka razy już przyjeżdżały różne komisje, robiły kosztorysy, ale na razie nic się nie zmienia. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie są zamierzenia? Czy te obiekty

przekazano w czyjeś posiadanie? Naszym zdaniem, ze względu na położenie Smoldzina (jeziora i morze) przynajmniej jeden z budynków powinien być przejęty przez PTK na cele turystyczne lub odbudowany na kolonię. Drugi mógłby być przeznaczony na mieszkanie dla pracowników różnych instytucji.

Jeśli chodzi o pracę Gromadzkiej Rady Narodowej, to wyraźnie odczuwamy brak silytysów. Uważam, że tę tradycyjną funkcję należy przywrócić, bo pełnomocnicy gromadcy nie zdali egzaminu.

Nie doceniana jest również funkcja sekretarza prezydium. A przecież od dobrej pracy biura zależy bardzo dużo. Dlatego też uważam, że sekretarzem Gromadzkiej Rady Narodowej powinien być człowiek z wykształceniem, najlepiej mianowany, bo wtedy łatwiej byłoby dobrać człowieka wykwalifikowanego. — Przewodniczący miałby wtedy więcej czasu na pobyt wśród chłopów. Obecnie bowiem wszyscy chcą, by przewodniczący był na każde zawołanie w biurze, a nie na tym przecieź polega jego praca.

Pomimo dużych zmian na lepsze wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Najważniejsze jednak, że ludność odzyskała wiarę i zaufanie do władzy ludowej i wie, że polepszenie warunków zależy przede wszystkim od nas samych.

CZESŁAW ZGANIACZ
przewodniczący GRN
w Smoldzinie

Niszczycze piękny zabytek piastowski

Odbudowa zamku piastowskiego w Słupsku, pochodzącego z XVI wieku. Jest stale odwlekana.

Rokrocznie pozycja ta jest wstawiana do planu inwestycyjnego i wciąż odzyskana z obietnicami, że odbudowa rozpocznie się w roku następnym. Po wojnie przeprowadzono w tej pięknej zabytkowej budowli najkonieczniejsze tylko zabezpieczenia. Odbudowany zamek mógłby stać się siedzibą miejscowego muzeum historycznego, którego ekspozycja — z braku odpowiednich pomieszczeń — również ulega zniszczeniu.



W salach Muzeum Historycznego na Starym Mieście w Warszawie otwarta została wystawa współczesnej sztuki koreańskiej. Eksponacja obejmuje 242 prace z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki i sztuki użytkowej.

Na zdjęciu: „Wiosna” — Kim Gio-Phun

walczyła PPR

szereg słusznych elementów: 1) wysunięcie w pierwszym okresie rewolucji na czoło walki zadań ogólnonarodowych i ogólnodemokratycznych, których rozwiązanie stwarzało obiektywne i subiektywne warunki przejścia do socjalizmu; 2) wysunięcie programu pokojowego rozwoju państwa demokracji ludowej po zdobyciu władzy przez klasę robotniczą; 3) wysunięcie szeregu programu współpracy między poszczególnymi partiami politycznymi skupionymi w bloku demokratycznym, opierającej się na zasadach uznania przeprowadzonych w Polsce podstawowych reform społecznych.

GŁÓWNYM zadaniem strategicznym sił demokratycznych i komunistycznych, które wysunęło się na pierwszy plan wśród wszystkich innych zadań, była walka o cele ogólnodemokratyczne, zabezpieczenie pokoju dla narodu, zagwarantowanie granicy na Odrze i Nysie, przeprowadzenie rewolucji agrarnej, odbudowa życia gospodarczego, co wyrażało się w 3-letnim planie odbudowy i przebudowy gospodarczej Polski, odrzucenie faszystowskiej Konstytucji z 1935 r., przekształcenie polityki ucisku narodowego w stosunku do narodu ukra-

ńskiego i białoruskiego, itp. Wysłunięcie na czoło tych zadań wcale nie oznaczało jakoby wykreślenia z pola widzenia walkę o socjalizm. Walka o zadania demokratyczne nie tylko nie odciąga klasy robotniczej od walki o socjalizm, ale wręcz przeciwnie — wywalczenie i realizację pierwszych przybliżyła walkę o wykonanie drugich — taka jest dialektyka rozwoju społecznego. O niezrozumieniu dialektycznego spłotu zadań ogólnodemokratycznych z przeobrażeniami typu socjalistycznego mówił w maju 1945 r. tow. Gomułka, ujmując ten problem następująco:

„PPR jest partią marksistowską, partią, która wychowuje swych członków w duchu ideologii marksizmu-leninizmu. Powszechnie wobec tego pytanie... dlaczego nie wysuwamy hasel socjalistycznych, lecz hasła demokratyczne... Hasła nasze i linia polityczna naszej partii mogą być niezrozumiałe tylko dla tych ludzi, którym w gruncie rzeczy daleka i obca jest nauka i teoria marksizmu-leninizmu, dla których niezrozumiałe są pojęcia demokracji i socjalizmu”.
Takiemu postawieniu spraw

w pierwszym okresie rozwoju demokracji ludowej było najbardziej słuszne i nie oznaczało wcale jakoby partia nie stawiała równocześnie przed narodem dalszej perspektywy walki w kierunku ustroju socjalistycznego. Na perspektywę pokojowego rozwoju demokracji ludowej w kierunku socjalizmu wskazywał tow. Gomułka na I Zjeździe PPR w grudniu 1945 r.

„... w warunkach demokracji ludowej przy znacznym wzmocnieniu władzy politycznej i aparatu państwowego przez elementy konsekwentnie demokratyczne, przy rozwoju produkcji na rodowej jest całkowicie możliwa droga ewolucyjnych przemian społecznych i ewolucyjnego przechodzenia do ustroju socjalistycznego. Demokracja ludowa przeszłaby w sposób pokojowy w demokrację socjalistyczną”.

Wysłunięcie programu pokojowego rozwoju państwa demokracji ludowej po zdobyciu władzy przez klasę robotniczą było uogólnieniem konkretnej rzeczywistości polskiej i pozostaje najzupełniej w zgodzie z nauką marksistowsko-

TAK więc, jeden z zarzutów zawartych w tezie „o odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym” jakoby twierdzono, iż demokracja ludowa jest czymś sfalym, jakąś stałą formą współzicia ustroju kapitalistycznego i socjalistycznego, okazuje się z gruntu bezpodstawny.

W formule „o odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym” mieściło się zresztą wiele innych zarzutów. By wspomnieć choćby o zamazywaniu różnicy między demokracją burżuazyjną a demokracją ludową i, co za tym idzie, o niewiedzeniu różnicy między państwem ludowym a państwem kapitalistycznym, o zamazywaniu walki klasowej, w szczególności na wsi, o nacjonalizm itp. Na pewno nie wszystkie sformułowania kierownictwa partii z tego okresu były ścisłe i precyzyjne, ale przecieź nie w tym rzecz. Sprawa tzw. „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego” wymaga odrębnej analizy, której partia z pewnością dokona. Wydaje się jednak rzeczą niewątpliwą, że ta teoria, wysunięta (oficjalnie) w 1948 r., w praktyce oznaczała usprawiedliwienie panującego wówczas nacisku systemu „kultu jednostki” na Polskę.

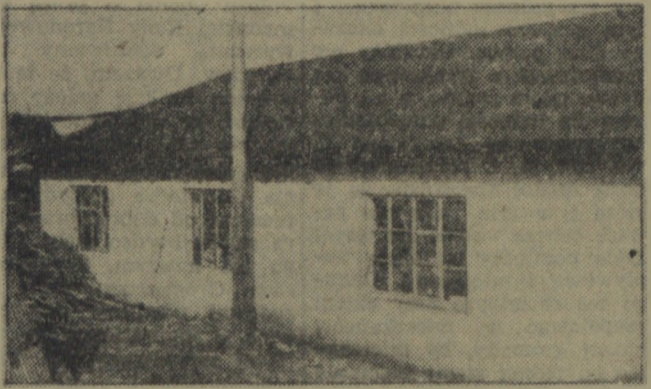
THEODOR FILIPIAK

Konkretne rezultaty

Utworzony przed kilkoma miesiącami dział produkcji ubocznej w Słupskiej Fabryce Mebli rozwija się pomyślnie. Pierwsze najbardziej konkretne rezultaty to całkowite wyeliminowanie marnotrawstwa drewna, zatrudnienie dodatkowo 20 robotników oraz pojawienie się na rynku atrakcyjnych mebli.

Z osiągniętych w minionym okresie zysków (około 200 tys. w skali rocznej) z produkcji ubocznej wybudowano nową halę. Pięćdziesiąt proc. osiągniętych zysków będzie nadal przeznaczonych na dalszą rozbudowę tego działu.

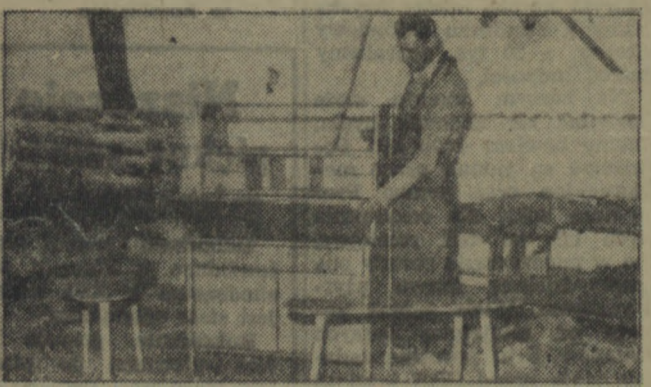
Dział produkcji ubocznej jest całkowicie wydodrębniony i pracuje na własnym rozrachunku. Dalszy jego rozwój utrwalony będzie jednak w przyszłości na skutek braku odpadków, które w Słupskiej Fabryce Mebli wykorzystywane są do maksimum.



Tę halę widoczną na zdjęciu zbudowano już za pieniądze uzyskane z produkcji ubocznej.



Stanisław Haas (widoczny na zdjęciu) znalazł zatrudnienie dzięki uruchomieniu działu produkcji ubocznej.



W jednej z mniejszych hal fabrycznych rodzą się pomysły nowych modeli mebli. Pracuje nad nimi kilku zapaleńców, którzy wykorzystują tu swoje wieloletnie doświadczenie i wiadomości nabyte z zagranicznych pism fachowych. Na warsztatce widzieliśmy stołki do kart, praktyczne tancerzany oblane z dwóch stron, nocne szajki, oryginalne kanapy, łóżka itp.

Na zdjęciu: Stefan Kamiński prezentuje wykonany przez siebie sekretarzyk. Obok stoją pomysły stołki do tancerzów.

3 problemy laicyzmu (III)

Problem drugi

Radzi nam się działać w kierunku izolacji intelektualnej ruchu katolickiego. Ci, co to proponują, uważają, że elita intelektualistów katolickich, jakkolwiek nie ma wpływu decydującego na przebieg ofensywy fideizmu w Polsce, to jednak wskazane jest nie wdawać się z nią w teologiczne spory. Już to z tego względu, by nie był jej partnerem dodającym bodźca do rozwoju, już dlatego, że ofensywa fideizmu nie znajduje opozycji, zdegeneruje się w dyskusji z samym sobą.

Przesłanka o zdegenerowaniu się w dyskusji z samym sobą zdaje się nie uwzględniać zmian nam doświadczeń z zakresu walki ideologicznej.

Teologia pozostawiona sama sobie może być interesująca. Nie jest, jak wiemy, monolitem i nie trudno w niej o herezje, które czasem są ideologią buntu przeciw konserwatywnemu elementom Kościoła. W związku z tym warto pamiętać, że dorobek myślowy polskich arian wywarł znaczny wpływ na późniejszy racjonalizm XVIII w. Stąd warto z zainteresowaniem popatrzyć na dwie grupy katolików, tzw. „maxowców” i tych, skupionych wokół „Tygodnika Powszechnego”. Różnice występujące między tymi grupami nie zasługują przecież na ignorancję.

Przygotowania do czasów bojerowych na Mazurach

W domach FWP w Mikolajkach trwają już przygotowania do sezonu zimowego 1957/58. W bazach przeprowadza się przegląd bojerów, uzupełnia stan nart, lyżów i saneczek.

Przypuszcza się, że w bieżącym roku z czasów bojerowych na Mazurach skorzysta znacznie więcej osób, niż w ub. roku. Dlatego też zwiększono ilość sprzętu potrzebnego do uprawiania sportów zimowych.

Przebywający na czasach w Mikolajkach czasowicze będą mogli uczęszczać na kursy bojerowe, organizowane w ośrodku. Zajęcia praktyczne przeprowadzane będą na największym jeziorze w Polsce — Śniardwy.

Szerog kursów szkolenia bojerowego zorganizuje Liga Przyjaciół Zimnizacji. Uczestnicy szkolenia będą mieli do dyspozycji kilkadziesiąt bojerów, które przy sprzyjającym wietrze rozwijają szybkość przeszło 100 km na godzinę. (AR)

Godzi się tu przypomnieć, że sympatie marksizmu były zwykłe po stronie systemów wszechstronnych (Bacon — Leibnitz). Były po stronie epikureizmu Lukrecjusza a nie po stronie Demokryta „Mądry idealizm — zwykły mowiec Lenin — blizszy jest mądryemu materializmowi niż głupi materializm”. Nie ulega więc wątpliwości, że między elementami aktywności wpływające na zmianę naszych warunków materialnych, mające charakter kulturotwórczy, jeśli są w intelektualnym ruchu katolickim, nie nadają się do odrzucenia. Nie można ich przemiłować i lekceważyć. Choćby i z tego względu, że społeczeństwo nasze, karmione do tej pory wyłącznie religijną przedstawia sobie swe własne interesy (ziemskie nie niebiańskie) bardzo często jeszcze w szacie religijnej. A jeśli mamy takie zadanie, by rzeczywistość naszą rozbić z tych szatek i pokazywać jej prawdę społeczeństwu — nie możemy sobie zalecać działania w kierunku izolacji intelektualnej ruchu katolickiego. Powinniśmy raczej zalecić sobie taką postawę krytyczną, która potrafi dokonać oceny ze stanowiska dialektycznie materialistycznego. Wydobycie więc to, co racjonalne, poprawiać, pogłębiać, odrzucając irracjonalną skorupę z ich poglądów.

Wykluczając wojnę polityczną nie możemy zarzucić różnych form walki ideologicznej. Tym bardziej, że w walce tej ma okazję krzepnąć myśl ateistyczna, którą winniśmy traktować jako kontynuację dwóch i pół tysiącletniej tradycji myśli ateistycznej.

Nie może więc być mowy o izolacji ruchu katolickiego, ponieważ nie jest ona praktycznie możliwa. Nadzieja na to, że ofensywa fideizmu nie znajdując opozycji zdegeneruje się w dyskusji z samym sobą pozostaje także tylko nadzieją. Na ofensywę odpowiada się ofensywą a nie izolacją przeciwnika. Ciekawe, że nasz ideologiczny przeciwnik nie rozróżnia z pro pozycji izolacji intelektualnej ruchu ateistycznego, lecz stara się doń przedostać wszelkimi szparami.

Problem trzeci

Jakie miejsce winna zajmować krytyka religii wśród naszych zadań i potrzeb społecznych?

Nie jest nam obojętny charakter i stopień świadomości społeczeństwa. Jeśli bowiem świadomość ludzi sparaliżowana jest fałszywym wyobrażeniem o rzeczywistości, to zromiualne, że stanowi ona czynnik hamujący przeobrażenia, na których nam zależy. Jeśli zaś już mówimy o hamującej funkcji religii, to przy tej okazji możemy też powiedzieć, że na religię powinniśmy zawsze patrzeć z punktu widzenia jej stosunku do ustroju społecznego. Wiadomo, że religia umacniała niesprawiedliwy porządek społeczny okresu niewolnictwa, feudalizmu i kapitalizmu. Wpałaję wiary w niaruszalność porządku społecznego odłagła ją masę pracującą od walki klasowej. Z tego jej charakteru wynika właśnie cała doniosłość krytyki religii.

Zważymy jednak, że religia jest określona formą świadomości społecznej i jako świadomość, zależna jest od bytu. A zatem był — warunki materialne, z których religia wyrasta ma dla nas znaczenie podstawowe. Jeśli więc chcielibyśmy działać na rzecz uwolnienia ludzi od religijnego letargu mu ślepiwym, przede wszystkim, dokonować zmiany warunków w taki sposób, aby nie potrzebowali one już niwody religijnego „ludzi”. Tu jesteśmy blisko wniosku, że ważniejszym zadaniem społeczeństwa jest rewolucyjna przebudowa bytu, aniżeli bezpośrednia walka z uczuciami religijnymi. Stąd także i ten postulat, który każe krytykę religii bezwzględnie podporządkować najważniejszemu zadaniu — przebudowie społeczeństwa.

Bydźmy dokonując zatem krytyki religii, ponieważ jest ona określonym przesłaniem, ale krytyki tej nie będziemy wysuwać na najważniejszą rolę w rewolucyjnym przeobrażeniu społeczeństwa. bowiem także

uwagi na prymat warunków materialnych.

Wraz z przemianą naszej rzeczywistości, w trakcie czego ludzie poczują się panami swej sytuacji, umacniać się będzie postawa ateistyczna wśród społeczeństwa Tymczasem zadaniem wszystkich wierzących i niewierzących, bez względu na stopień zaangażowania religijnego, jest uczestniczyć w poprawie warunków materialnych. Byli- bismy przecież w błędzie sądząc, że samą propagandą po zbawimy ludzi przesądów religijnych. „Uciśk ludzkości przez religię — powiada Lenin — jest jedynie wtworem i od bicim ucisku ekonomicznego w łonie społeczeństwa”.

To, co powiedzieliśmy, czyż nie z wierzchni religijnych spraw nienajważniejszą, nie jest, rzecz jasna, argumentem na korzyść referowanego poglądu. Ja koby najlepiej było losy religii pozostawić ludziom obojętnym religijnie. Wokół kwestii wiary wtworzyć atmosferę zubożeni- nizm. Religii nie da się wszak przemiłować choćby dlatego, że jest jeszcze wiele przyczyn, które te religijność powodują...

Zważymy, że sama już sytuacja międzynarodowa jest taka, że wywołuje wśród ludzi lek obawy przed zniweczeniem indywidualnego szczęścia. Tam zaś, gdzie jest lek, tam rodzą się bogowie, pod opiekę których uciekają ludzie.

Z pewnością ani niska stopa życiowa, ani niski poziom oświaty i kultury społeczeństwa nie są dogodnymi warunkami dla wykształcenia światopoglądu ateistycznego. Te warunki zaś sprzyjały wbyłtnie szerzeniu się wierzeń religijnych.

Z tych mniej więcej powodów nastąpiło ostatnio ożywienie w ruchu religijnym, które przynajmniej to, były raczej pewną formą protestu przeciwko błędom popelnionym przez młodą władzę ludową. Zjawiska ożywienia religijnego nie były związane specjalnie z głębkimi przeżyciami religijnymi, ale były zjawiskiem politycznym, związanym z niedocenianiem uczuciami partyotycznymi narodu.

Jakże więc, znając przyczyny ożywienia religijnego, jak też główne źródła religii — mieli- bismy głowę chować w piasek? Wszak należałoby przyczyny usuwać a nie zajmować się nie realną mronką o atmosferze zubożnienia na sprawy religii.

Reasumując: Nie uważamy krytyki religii za najważniejsze zadanie społeczeństwa. Najważniejszym, podstawowym, któremu wszystko inne winno być podporządkowane jest walka o przeobrażenie naszego społeczeństwa, o korzystną dla nas zmianę warunków materialnych i wszystkie konsekwencje stąd wynikające.

Dostrzegając jednak wiele przyczyn powodujących religijność nie możemy sobie pozwolić na ich zbagatelizowanie przez nonadanie w nastroju zubożnienia na kwestie religijne. Przeciwnie, starać się będziemy te przyczyny religijności, ci usuwać, aby religia nie hamowała naszych rewolucyjnych przeobrażeń.

Polscy kolejarze w zagranicznych wędrowkach

Jak nas informują, na leczenie sanatoryjne za granicą wyjechało w tym roku 283 osób. Z tego 300 osób wyjechało do uzdrowisk w Czechosłowacji (Karlowe Vary — 230, Pilszczy — 50, Mariánské Lázně — 20) oraz 85 osób do uzdrowisk w ZSRR (Sochi — 27, Jalta — 24, Esentuki — 13, Kisłowodzk — 16. W porównaniu z rokiem ubiegłym gwałtownie miejsce zmniejszyła się o 100 w związku z niedojściem do skutku umowy o wymianie kuracji z ZSRR.

Należy zaznaczyć, że w przebiegu lat ubiegłych, dysponentem miejsc były zarządy główne poszczególnych związków zawodowych, które ponosiły pełną odpowiedzialność za dobór kandydatów kierowanych na leczenie sanatoryjne za granicą.

Z ogólnej ilości miejsc na więcej skierowań otrzymały związki przemysłowe, których załogi pracują w warunkach szkodliwych dla zdrowia: górniczy, chemiczny, hutniczy, włókienniczy, metalowy. Jak wykazują sprawozdania, w roku bieżącym z leczenia za granicą skorzystało znacznie więcej robotników niż w latach ubiegłych. Również kwalifikacja lekarska i dobór przypadków chorobowych przeprowadzone zostały z większą korzyścią dla tych, którym niezbędne było leczenie w uzdrowiskach Czechosłowacji i ZSRR. (AR)

Ograniczamy wyrąb lasów

- W PR. ZAORZĘCZYM MILION m³ DREWNA
- ZŁAZANY SIĘ DO RACJONALNYCH NORM WYRĘBU
- TRZEBA SZERZEJ STOSOWAĆ MATERIAŁY ZASTĘPCZE

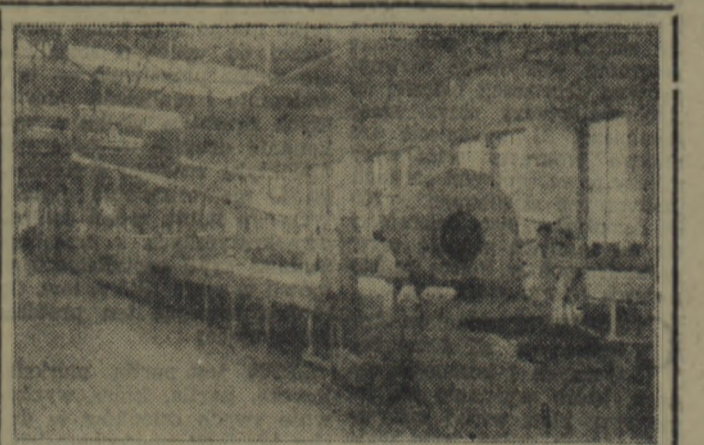
Od pierwszych dni października rozpoczął się w lasach sezon wyrębu drewna. W nowym roku gospodarczym 1957 — 1958 po raz pierwszy wejdzie w życie plan ograniczenia wyrębu lasów. Przewiduje się, że w bieżącym sezonie wyrębi się niewiele ponad 18 mln m³ drewna a więc przeszło milion m³ mniej niż w sezonie ubiegłym, czyli o 4 — 7 tys. hektarów lasu.

Przewiduje się, że w najbliższych latach nastąpi dalsze stopniowe ograniczenie wyrębu do ściśle określonej ilości, jaka wynika z zasady racjonalnej gospodarki leśnej. Z wliczeń wynika, że co roku na wyrąb można przetrząsnąć w całym kraju nie więcej niż 12 mln m³.

Plan stopniowego zmniejszania wyrębu lasów wymaga oszczędności drewna we wszystkich dziedzinach gospodarki i stosowania materiałów zastępczych. Wprowadzenie ograniczeń w wybiebie lasu w rb. możliwe jest m. in. dzięki temu, że budowlanczy, która używa około jednej czwartej całej go rocznego wyrębu, zaczęło już oszczędzać drewno. W kolejnictwie zaś i łączności na stopy i podkłady stosowane będą różnego rodzaju prefabrykaty betonowe.

Dla bardziej racjonalnej gospodarki drewnem konieczne jest jednak, by te gnieźle naszej gospodarki, które zużywają drewno, przywrócić większą wagę do produkcji materiałów zastępczych we własnym zakresie, jak również wykonywać zadania w tej dziedzinie pod adresem innych przemysłów. (AR)

BOGUSŁAW PEPEL



Rada Robotnicza Zakładów Przemysłu Cukrowniczego „Gopłana” w Poznaniu powołała 8. IV 1957 r. z inicjatywy Rady opracowano regulamin pracy, co przyczyniło się do zlikwidowania niesprawiedliwej absencji oraz regulaminu plac, który wpłynął na podniesienie wydajności pracowników. W początkach września br. wyplacono już zaliczke 25 proc. tzw. trzynastego pensji. Na wniosek Rady nastąpiły zmiany organizacyjne w administracji zakładów — przyniosło to dodatkowe oszczędności. W I półroczu br. „Gopłana” dała ponad plan 28,5 ton wyrębów wartości 423 000 zł. Równocześnie wzrastała także produkcja eksportowa. W III kwartale wzięto ona 80 ton pleczywa cukrowniczego i 20 ton cukierków. W I półroczu wyprodukowano na poczet funduszu zakładowego 223 000 zł. Średnie płace robotników wyniosły w ubiegłym roku 236 zł miesięcznie. Wzrosty w sierpniu do 1 041 zł. Na zdjęciu: fragment piekarni. CAP — fot. Kondracki

OKOLICZNOŚCIOWO-rocznicowe wydarzenia zdo były sobie w minionych latach nienajlepszą sławę. Zbyt często począłny sobie z historią jak z przysłowiową tabliczką do plania, która zawsze można wytrzeć i zapisać od nowa. Z tym większą satysfakcją czyta się wydane ostatnio „Wspomnienia Polaków o Rewolucji Październikowej”. Nie ma w nich nic ze schematycznego naginania żywych ludzi i autentycznych zdarzeń do aktualnie wytyczonych tezy.

Autorami „Wspomnień” są działacze polskiego ruchu robotniczego, a jednocześnie ludzie plóra — Feliks Kon, Lucjan Rudnicki, Jadwiga Sleskierska, Halina Krasheleka, Helena Bobińska, Stanisław Bobiński i inni. „Wspomnienia” zawierają fragmenty z listów Feliksa Dzierżyńskiego pisanym do żony w 1918 roku.

Mimo tego zbiorowego autorstwa klimat całości jest bardzo jednolity — przypomina atmosferę sławnych „Dzieł slichu dni...” Reeda.

Patrzmy na wydarzenia październikowe oczyma uczestników, a zawsze ich współczesnych. Jednych rewolucja zastaje na zastaniu na Syberii, inni byli w Moskwie, jeszcze inni w Piotrogradzie.

Wspomnienia nie ograniczają się do opisu rewolucji,

walk i zdobycia władzy, wojny domowej i interwencji. Wiele kart poświęconych jest pierwszym porowolucyjnym krokom stawianym w różnych dziedzinach.

Wielką zaletą „Wspomnień” jest to, że ich autorzy potrafili uniknąć patosu i wszelkiej koturnowości. Przewijające się przez kartki

Polacy o Rewolucji Październikowej

„Wspomnienia” postacie, nawet tak wielkie, jak Lenin czy Dzierżyński, ani trochę nie są pomnikowe. Czasem jakieś pozornie drobne zdarzenie, blady na pozór wypadek przy toczonym we „Wspomnieniach” pozwala lepiej zrozumieć ludzką osobowość tych, którzy przeszli do historii. Oto taki właśnie wyjątek ze wspomnień Feliksa Kona o Dzierżyńskim:

„Na Ukrainie, podczas najgroźniejszej walki z Petlurą i Denikinem skazano Kogona na rozstrzelanie. Po wydaniu wyroku udalo mu się zbiec. Nie uciekł jednak, ale przyjechał do Moskwy, do „Czeka”; przyszedł do Dzierżyńskiego i prosił, by przesłano

sprawę; był przekonany, że Dzierżyński nie pozwoli niewinnie rozstrzelać człowieka. Jego wiara w Dzierżyńskiego była tak wielka, że nie wahał się przysięść do niego, będąc już skazanym”.

Słowa uznania należą się opracowaniom redakcyjnym i graficznemu księżki. Przejrzysty układ całości rozpoczyna na Broniewskiego „Pokłon Rewolucji Październikowej”. „Kłaniam się rosyjskiej rewolucji czapkę do ziemi, po polsku...”

Część ostatnia poświęcona jest „Tym, co poległ”. Długa bolesna to lista. Ignacy Gruszkowski, murarz, brat czynny udział w walkach ulicznych w Moskwie, potem walczący nad Wolgą przeciwko Koleszakowi. Zginął pod Syzranem, jako komisarz pułku. Jan Tarwacki — warszawski metalowiec zamordowany przez białogwardystów. Stecki — student Akademii Górniczej — zginął na froncie krasnowskim. Matuszewski — rozstrzelany przez Kółczaka, Fabierkiewicz — zamordowany przez polskich żandarmerów, Kuleszowski, Szpak, Becher, Wilczyński, Klimkiewicz, wielu, wielu innych. „Nakryjmy ich wszystkich czerwonym sztandarem jak żołnierzy stalo”.

* „Wspomnienia Polaków o Rewolucji Październikowej”, WZW, 1957, Str. 198, opina B. B.

Mieszanka koszalińska

Lokatorzy domu przy ul. Gwardii Ludowej 17 urządzili sobie w pobliskim parku wysypisko smieci. Co pewien czas śmieci są sprzątane, ale zaraz na tym samym miejscu wyrasta nowa góra cuchnących odpadków. pierza, kości itp.

Jeżeli karze się za deptanie trawników, dlaczego doład nie ukarano bezmyślnych budasów i niechlujów?

We wszystkich koszalińskich sklepach konfekcyjnych można długo i bezskutecznie szukać dziecięcej bielizny pościelowej (powłoczek, prześcierań, podpiniek na koldry). Przy puszczeniu, że wskutek przycienienia kierowników sklepów, bo jak inaczej można to wytłumażyć? Mielni nadzieję, że Miejski Zarząd Handlu zwróci uwagę, aby dziecięca bielizna pościelowa znalazła się przynajmniej w sklepie bieliźniarskim przy ul. 1 Maja i w Donu Dziecka.

Z PIH-em po koszalińskich sklepach...

Pobieżny „plon“ jednej wędrowki

Dzień 21 października rozpoznać się pechowo dla wszystkich tych sprzedawców i kierowników sklepów, którzy mają nieczyste sumienie. Od rana bowiem w ruszły na miasto ekipy inspektorów Państwowej Inspekcji Handlowej. Ponieważ towarzyszyłam jednemu z nich w inspekcyjnej wędrowce, pozwolę sobie zaprezentować Czytelnikom na początek taki oto „obrazek rodzajowy“:

Sklep MHM na koszalińskiej Starówce. Za ladą — sprzedawczyni. Przed ladą inspektor PIH Bezger — tym razem „w cywilu“. Kupuje kielbasę czosnkową w cenie 30 zł za kilogram i piaci — 35 zł. Może pomyłka ekspedientki? Za chwilę zjawia się drugi „klient“ — inspektor Dziedzic.

Placi tyle samo, co jego poprzednik. Nie ma więc mowy o pomyłce. Sprawa nieuczciwej ekspedientki powędruje do prokuratury.

A oto plon (niepełny i wycinkowy) poniedziałkowej kontroli w kilku tylko sklepach:

Na ogół w sklepach spożywczych nie przestrzega się wagi netto towarów. Ile może ważyć papierowa torebka? Drobniak — a jednak nawiadocznij jest to „oplacalne“, skoro to „drobne“ oszustwo jest tak popularne. Myśmy zaobserwowali je np. w sklepie PSS nr 9 przy ul. Drzymale, w sklepie MHM nr 7 przy ul. Zwycięstwa 15...

W tymże samym sklepie MHM, na ladzie, obok wagi leżały obrzynki starzych wędlin, które w każdej chwili złapie nie można dorzucić kupującemu i pobrać oczywiście nieznienioną cenę.

W sklepie PSS nr 1 przy ul. Jana z Kolna kaszę gryczaną w cenie 9,50 zł za kg sprzedawano po 11,50 zł. Ponieważ inspektora zastaliśmy akurat przy sprawdzaniu rachunków i faktur, trudno było od razu ustalić czy jest to oszustwo czy też niedopatrzoność. Tak czy owak — kupujący byli poszkodowani.

Trzeba zresztą zaznaczyć, że na ogół personel sklepowy tłumaczy się przeoczeniem, niedopatrzonością itp. Jednakże inspektorzy PIH nie biorą — i słusznie — takich tłumaczeń pod uwagę.

Koszaliński Dom Dziecka psuje nerwy nie od dzisiaj wszyst-

kim matkom. Ciągłe tego brak ramienia nie ma... W wyniku kontroli znalazły się pod ladą śliczne welniane sweterki letnie ubranka chłopców z importu w magazynie zaś — mnóstwo skarpeteczek nylonowych, ciasteczek, także z importu. Sklep sportowy przy ul. Harcerskiej posiada w magazynie piękne buty narciarskie produkcyjne jugosłowiańskiej w trzech gatunkach. Dlaczego buty te spoczywają wstydliwie w magazynie, dlaczego nie wyeksponowano ich odpowiednio na wystawie?

Oto zapowiedziany w tytule „plon“, istotnie pobieżny, że brany tylko w kilku sklepach i to w godzinach rannych, podczas gdy kontrole trwały do późnego popołudnia. Ale daleko or chyba pewien obraz krzywdy i oszukiwania klienta przez drobne pozornie nieuczciwości i machinacje. Ktoś kiedyś obliczył, że tak umiejętnie i „bezholeśnie“ wyciąga się z kieszeni przeciętnego obywatela o około 200 zł miesięcznie, biorąc pod uwagę tylko podstawowe zakupy, jakich dokonuje on w ciągu miesiąca.

Wszystcy jesteśmy tymi klientami. A więc nie pozwólmy oszukiwać się. Mamy zawsze prawo sprawdzić dokładność wagi, cenniki itp., możemy odwoływać się do PIH-u i milicji. Taka ciągła, codzienna kontrola (bo codziennie przejeżdżamy w jakimś sklepie) po meze w dużym stopniu „nam samym“.

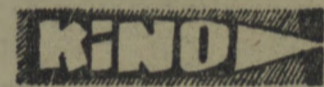
Nie potrzebujemy czczych obietnic

Gdy w Koszalinie zaczęła szerzyć się epidemia grypy, wszyscy kierownicy przedsiębiorstw i instytucji obiecali

lekarzom pomoc w postaci samochodów. Epidemia szerzy się dalej, a Przychodnia Obwodowa wywalcza samochody z wielkim trudem. Zdarzyło się nawet, że komenda MO „poratowała“ jednego z dyżurujących lekarzy... motocyklem z przyczepą. Motor prowadził dziarski milicjant, biały fartuch lekarza powiewał na wietrze i tak jeździli ulicami miasta...

Jak nazwać postępowanie dyrektora ZIM — ob. Szczepańskiego, który obiecał dać MPO w dniu 19 bm. samochód, a gdy przyszło do „czynu“ — oświadczył, że kierowca złamał nogę. Tymczasem kierowca cieszył się i nadal cieszy jak najlepszym zdrowiem.

Wstyd i jeszcze raz wstyd! Wstydzicie się powinni ci wszyscy, którzy nie spieszą z pomocą służbie zdrowia w tak ciężkim okresie.



ADRIA — Prawdziwy koniec wielkiej wojny. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WDK — Lunatyk. Seanse o godz. 17, 19 i 21.
MUZA — Ona tańczyła jedno lato. Seanse o godz. 18 i 20.
ZACISZE — Róża dla Bettiny. Seanse o godz. 18 i 20.
MPRB — Ostatni most. Seanse o godz. 19.
UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.



PROGRAM II na fal 367 m na dzień 24 bm. (czwartek)
Program dnia: 6.40, 15.05.
Wład: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.
5.30 Gimnastyka, 6.10 Piosenki różnych narodów, 6.35 Kalendarz rad, 6.45 Gra zespołu Alberta Sandera, 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin, 7.15 Polskie melodie rozr. 7.45 „Blekitna szafeta“, 8.06 Przeglad prasy, 8.15 Gra ork. Andre Costelaneta, 8.36 Koncert solistów, 9.00 Aud. szkolna dla kl. III i IV pt.: „Kto najlepiej rachuje“, 9.20 Koncert ork. mandolinistów, 10.00 Rad. kurs nauki języka ang., 10.15 Koncert symf., 11.00 Aud. szkolna dla kl. VII pt.: „Wodór — gaz palny i lekki“, 11.27 Piękne głosy, 12.10 Felieton na temat międzynarod. 15.18 Białoruska muzyka lud., 15.30 Dla dzieci: „Harczerze tańca i śpiewają“, 16.05 Koncert muzyki rozr., 16.50 „Dur brzuszy“ — pog., 17.00 Utwory fortep. Jana Brahmsa, 17.20 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR, 17.40 „Na warszawskiej fall“, 18.05 Saint-Saens: „Phaeton“ — poemat, 18.35 Muzyka i aktualności, 19.00 „To samo, a jednak co innego“, 19.35 W literackiej kawiarni, 20.13 Kronika sportowa, 20.30 Fala 56, 20.40 „Melodie o jeźnieniu“, 20.50 Symfoniczne koncerty fortepianowe: Sergiusz Prokofiew — Koncert fortep. nr 3, 21.25 Muzyka tan., 22.00 Rozmowa z Arturum Malawskim, 22.40 Romance Federica Garcia Lorci, 22.50 Muzyka tan., 23.20 Koncert solistów.
Polskie Radio zastrzeża sobie możliwość zmian w programie.

Przemysł pokryje nasze zapotrzebowanie, jeżeli będziemy oszczędzać energię elektryczną zwłaszcza wieczorem

Wniosek dla ZPM w Koszalinie

Ostatnio na opakowaniu masła nie umieszcza się daty produkcji. Wskutek tego w sklepach na porządku dziennym są sprzeczki kupujących ze sprzedawcami. Klient twierdzi na podstawie obserwacji „wzroko-wychowysta“, że masło jest nieswieże, natomiast sprzedawca energicznie oponuje.
Spory pomoże rozstrzygnąć Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie, jeśli znowu zacznie umieszczać na opakowaniach datę produkcji masła.

ZNALEZIONO

W dniu wczorajszym na ulicy Jana z Kolna znaleziono 59 kiewek z pieniędzmi. Zgubił na leży odebrać w Redakcji.

„Głos Koszaliński“ — organ Komitetu Wolewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca naczelny), Marian Rebelka (sek. red.), Jerzy Klus-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 434, Sekretariat Redakcji — 435, Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku ul. Niewiadomskiego 1, tel.: 51.85.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN) tel. 603.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p., tel. 32-58, 22-91.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa“, Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.
Wpłaty na prenumeratę po cenzurze przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
Pap. gazet 50 g VII kl. C-12 Nr zam 254

Program działania Komisji Kultury MRN

- ☆ Uroczyste obchody »Dni Koszalina«
- ☆ Czwartki kulturalne
- ☆ Młodzieżowy klub rozrywkowy

Być może skończą się narzekania mieszkańców Koszalina na martwość w życiu kulturalnym. Komisja Kultury MRN, po dłuższym okresie zastojów w swej działalności, przystąpiła do realizowania dość ambitnych zamierzeń. Program działania komisji, aczkolwiek może jeszcze niedoskonały, rokuje na dzieje, że w kulturze zacznie się coś dziać.

Należy oczekiwać utworzenia jeszcze w tym roku młodzieżowego klubu rozrywkowego. Młodzież będzie miała okazję spotykać się i dyskutować przy czarnej kawie z działaczami kultury, literatami, plastykami i aktorami podczas cotygodniowych „czwartków kulturalnych“.

W najbliższym czasie komisja zorganizuje spotkania z miejscowymi działaczami kultury, celem przedyskutowania programu ścisłej współpracy w zakresie dalszego ożywienia życia kulturalnego w mieście.

W tym roku ma powstać także archiwum miejskie, którego zadaniem będzie badanie historii Koszalina oraz zbieranie dokumentów, wydawnictw, zdjęć archiwalnych mówiących o przeszłości i bieżących zagadnieniach miasta.

Poważnego wysiłku będą wymagać przygotowania do obchodu „Dni Koszalina“, które mają być zainicjowane w następnym roku z okazji 745-lecia istnienia miasta. W związku z tym komisja powołuje komitet organizacyjny obchodu „Dni Koszalina“. Nadto przewiduje się roczne nagrody za twórczość oraz wydanie specjalnych medalionów za zasługi położone w pracy nad rozwojem miasta. Nagrody będą przyznawane w czasie „Dni Koszalina“.

Zrealizowanie zamierzeń Komisji Kultury MRN uzależnione jest od rozwiązania szeregu kwestii finansowych. Projekt budżetu na rok 1958 przewiduje na kulturę bardzo skromną kwotę bo tylko 280 tys. zł — z czego ponad 260 tys. zł przeznaczonych jest na utrzymanie ognisk plastycznego i muzycznego. Na inne wydatki pozostaje zaledwie kilkanaście tys. zł.

Sprawy rozwoju życia kulturalnego miasta będą zapewne także poruszane na odbývającej się w dniu dzisiejszym sesji budżetowej MRN. Należy spodziewać się, że radni poprzeczniczenia Komisji Kultury i zwiększą w budżecie miasta sumy na potrzeby rozwoju kultury.

WYRAZY współzawodniczący dvr. PDT ob. M. Jankiewiczowi z powodu zgonu ojca składają pracownicy PDT w Słupsku. Gp-1198

SPRZEDAŻ
MOTOCYKLE Puch 350 ccm wyremontowane niedotarty, sprzedawane Koszalin, tel. 36-67 od godz. 17. G-1194

ZGUBY
JABŁOŃSKI Adam zgubił legitymację nr 118/54 wydaną przez Prezydium WRN w Koszalinie. G-1189

RÓŻNE
STOLARZE potrzebni, Koszalin, Zyczeństwa 10. Dla samiejscowych ewentualnie nocleg. G-1187

OSRODEK Szkolenia Motorowego TKWP w Słupsku prowadzi szkolenie zawodowe kierowników na I, II, III kl. prawa jazdy oraz amatorskie i motocyklowe. Godziny szkolenia wygodne, okresy kursów krótkie, warunki płatności dogodne. Zapisy przyjmują Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Pow. Rady Narodowej w Słupsku, ul. Bieruta 14, po kół 21. K-1322-0

DUBLERKI NOWE DO PRODUKCJI OBUWIA DZIECIĘCEGO typu „FLEKSIBLE“ zamienimy na prasy do klejenia obuwia — szeregowe typu „Frobana“ lub bębnowe typu „Michalik“

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej
Bydgoszcz, Aleja 1 Maja 13
tel. 33-25 i 67-64
K-1362-1

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3-ech TECHNIKÓW budowlanych oraz 1-go zaopatrzeniowca z kilkoletnią praktyką w budownictwie zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany w Słupsku, ul. Frontu Narodowego 23, tel. 43/02. Oferty należy kierować na w/w adres. K-1346-0

OSRODEK DOSWIADCZALNY INSTYTUTU WŁOKIEN ŁYKOWYCH

Bukówka, pow. Słupsk, stacja kol. Jezierzycze Słupskie poszukuje od zaraz rutynowanego KIEROWNIKA GOSPODARSTWA ze średnią szkołą rolniczą, z dłuższą praktyką. Warunki do omówienia na miejscu. Tel. 24-17 Słupsk. K-1361-0

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w SŁUPSKU (dawniej TOR)

zawiadamia wszystkich użytkowników ciągników, że przeprowadza naprawy kapitalne i konserwacyjne ciągników

„URSUS“, „ZETOR“ i KD „35“ silników „ZETOR“, „KD 35“ i „S-60“

szlifię cylindrów i wałów korbowych do wszystkich typów pojazdów mechanicznych oraz przyjmuje wszelkie prace z zakresu tokarstwa, ślusarstwa i spawalnictwa.

Dla uniknięcia zbędnych kosztów transportu zorganizowano bazy wymiany silników Zetor i zestawów Ursus w miejscowościach:

1. Koszalin — Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa
2. Szczecinek — POM
3. Człuchów — POM
4. Drawsko — Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa
5. Wałcz — Zakład Naprawczy PGR
6. Lebork — Zakład Naprawczy PGR
7. Świdwin — POM

W zakładzie w Słupsku wymieniamy odręcznie po kapitalnych naprawach ciągniki „Ursus“, „Zetor“ i „KD 35“
Gwarantujemy wysoką jakość wykonanych prac
K-1326

SŁUPSKI ZAKŁAD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO LEŚNICTWA nr 2 w Słupsku, ul. Słowackiego 46

sprzedaż z magazynu przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczym oraz prywatnym

części do ciągnika „Zetor“ 25 „ „ „ „Ursus“ 45 „ „ „ „Latil“ (mały i duży)

części do maszyn rolniczych łożyska toczne.
Interesanci winni zgłaszać się w w/w zakładzie w godzinach od 7,30 — 15,30. Tel. 35-00. K-1360-0

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W KOSZALINIE

ogłasza PRZETARG

nieograniczoną na wykonanie czyszczenia kotłów parowych z kamienia kotłowego w Oddziałach: Koszalin, Będzino i Sianów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty kierować należy w załakowanych kopertach do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Koszalinie, ul. Polskiego Października 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. X. 1957 r. w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Koszalinie. K-1359-1

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU W SZCZECINKU, ul. 1-go Maja 13, tel. 487

przyjmuje zlecenia na wykonanie kompletnych ogrodzeń siatkowych oraz remontów kominów fabrycznych i obmurzy kotłów wszystkich typów
K-1363-0

Jak już swego czasu donosiliśmy we wrześniu br. bawiła w Finlandii 10-osobowa grupa parlamentarzystów polskich w skład której wchodził również poseł na Sejm z naszego terenu inż. I. Macichowski.

Wrażenia z podróży po Finlandii (I)

Rzetelna praca, oszczędność, roztropność

UŻ pierwszego wieczoru naszego pobytu w Finlandii stało się jasnym, że pomimo nieznaności języka — nie będziemy mieli zbyt dużych kłopotów w porozumiewaniu się, ponieważ zarówno nasi gościnni gospodarze, jak i my władamy po trosze rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Dla informacji chciałbym podać, że język fiński należy, podobnie jak węgierski do ugrofińskiej grupy językowej, posiada aż 15 przypadków i akcent kładzie z reguły na pierwszą sylabę. Język szwedzki, którym w Finlandii posługuje się jeszcze około 10 proc. ludności, jest równouprawnionym i urzędowym językiem w tym kraju. Po lapońsku mówi około 2.500 osób, zamieszkujących na północy kraju.

W dniu lądowania naszego w Helsinkach port lotniczy udekorowany był osmioma impregnacyjnymi flagami na-

rodowymi — polskimi i fińskimi, górującymi nad całym lotniskiem. Na lotnisku powitani zostaliśmy serdecznie przez delegację parlamentu fińskiego, naszego ambasadora w Helsinkach. Samochodami udaliśmy się do odległej o 16 km od lotniska 440-tysięcznej stolicy Finlandii.

W hotelu zastaliśmy na stolikach rzecz nie spotykaną w naszych hotelach: świeże kwiaty, owoce i napoje chłodzące z dołączoną kartką następującej treści: „Witamy Pana w naszym hotelu, życzymy miłego wypoczynku, a dla odświeżenia się załączamy bezpłatnie napoje orzeźwiający”.

Kraj nie mający prócz lasów (71 proc. ogólnej powierzchni) żadnych naturalnych bogactw, kraj 60 tysięcy jezior i 30 tys. wysp, wysunięty na daleką północ, kraj

o niesprzyjającym dla rolnictwa klimacie i posiadający zaledwie 13 proc. użytków rolnych, nie może nie cenić wolności, którą zaledwie od 40 lat oddycha pełną pierśią po wiekach panowania szwedzkiego i ucisku caratu. Państwo praca, roztropność i oszczędność.

Szlachetne cechy ludzi fińskich widzi się na każdym kroku. Setki niestrzeżonych rowerów pod szkołami i fabrykami, czystość i estetyka wnętrza mieszkalnych i otoczka domów są tego potwierdzeniem.

Oszczędność w Finlandii widzi się wszędzie. Trzeci co do bogactwa leśnego kraj w Europie zbiera idącą w setki tysięcy ton makulaturę. Każdy Fin uważa za swój obowiązek w dorocznym „dniu oszczędzania” (jest taki) dostarczyć makulatury, złomu itd.

Marzeniem każdego Finna jest mieć własny domek, oczywiście fiński (z którym nasze domki fińskie prócz nazwy nie mają wiele wspólnego). Dążenie to wynika z wysokiego komornego, które pochłania tam od jednej trzeciej do jednej czwartej zarobku.

Fundusze na domek czy mieszkanie spółdzielcze Finowie zbierają całymi latami, zaciągając pożyczki w bankach oraz tworzą spółki budowlane z zarządem miejskim. Część kosztów budowy ponosi przyszły właściciel domku, a część miasto. Spłata następuje po 20—25 latach. Do chwili spłacenia kosztów budowy lokator płaci normalne komercyjne. Problem mieszkaniowy występujący ostro w miastach jest łagodzony przez publiczną gospodarkę lokalową (ale bez prawa dokwaterowania) oraz przez tzw. program „ARAVA” — polegający na udzielaniu pożyczek budowlanych przez państwo na dogodnych warunkach.

J. MACICHOWSKI

SPORT

Nad czym? pracują polscy astronomowie

Obserwatorium Poznańskie, mające filię w Borowcu koło Poznania, zajmuje się zagadnieniami astronomii klasycznej: ruchu Ziemi i ciał układu planetarnego oraz związanymi z nimi zagadnieniami mechaniki. Do prac w tej dziedzinie przystępuje również Obserwatorium Politechniki Warszawskiej.

Prace z dziedziny fizyki Słońca rozpoczęło Obserwatorium Wrocławskie. Do tych prac wchodzi obserwacja one plam słonecznych i innych tworów na powierzchni Słońca, mającej wpływ na naszą atmosferę. Obserwatorium Toruńskie obserwuje Słońce na drodze radiowej. Wszystkie wymienione prace mają ścisły związek z Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym. Głównym tematem prac astronomów warszawskich, których miejscem obserwacji jest przede wszystkim stacja w Ostrowiu koło Otwocka, jest zagadnienie materii międzygwiazdowej.

Obserwatorium Krakowskie od kilkudziesięciu lat kontynuuje obserwacje zaćmień gwiazd podwójnych, które obiegając wokół siebie, zasłaniają się wzajemnie. Obserwacje te pozostają w związku z pierwiastkami o wyszukaniu wzorców czasu niezależnych od ruchu Ziemi, obecnie zaś dostarczają wiadomości o budowie fizycznej składników gwiazd podwójnych.

Obserwatorium Wrocławskie oprócz wymienionych badań nad Słońcem prowadzi przy użyciu metody fotoelektrycznej badania nad jasnościami gwiazd. Podobne prace prowadzi również Obserwatorium Toruńskie i wyznacza ono także barwę i tym widmowy gwiazd w wybranych obszarach nieba.

Obok tych długofalowych tematów obserwatoria badają rzadko pokazujące się okazy — komety, gwiazdy nowe, gwiazdy zmiennicze. (AR)

Są już amatorzy na organizację trzeciego meczu ZSRR-Polska

Rewelacyjne zwycięstwo polskich piłkarzy nad doskonałą drużyną ZSRR wywołało w całej Europie prawdziwą sensację. Wielu dzielników zastanawia się, gdzie rozegrany zostanie trzeci mecz Polska — ZSRR. Jak się

dowiaduje przedstawiciel Redakcji Sportowej PAP, w kołach dobrze poinformowanych mówi się o tym, że niektóre państwa zgłosiły już nawet konkretne propozycje, aby atrakcyjne spotkanie Polska — ZSRR odbyło się na ich terenie. Jedni z pierwszych z propozycją taką wystąpili Finowie. Te same źródła podają, że do Polski nadchodzi również z innymi państwami propozycje oficjalne i nieoficjalne.

Niektóre z nich mają jedynie na celu „zbadanie terenu” w sprawie ewentualnych szans.

Rekord świata radzieckiego pływaka

Doskonały pływak radziecki Struzanow ustanowił rekord świata na 400 m st. zmiennym uzyskując czas 5.12,9. Minimum wyznaczone przez Międzynarodową Federację Pływacką wynosi 5.22,0.

Sędziowie koszykówki przed sezonem

Do zbliżającego się sezonu rozgrywek mistrzowskich w piłce koszykowej przygotowują się nie tylko koszykarze. W tych dniach w Szczecinie około 20 sędziów tej dyscypliny sportu wzięło udział w zajęciach szkoleniowych, aby jak najlepiej przystąpić do nowego sezonu. Niewątpliwie trzy dni, to niewiele. Dobrze jednak, że OZKosz. zdecydował się na przeprowadzenie szkoleń nie zamykając ich w zwykłym samych wreszcie krótkie sprawozdanie wiadomości. Wszystko to widać chyba na dobre sędziom i... koszykowcom koszańskiej w ogóle.

W niedługim czasie rozpocznie się szkolenie sędziów innych dyscyplin.

Wśród miast, które zdecydowane są na rozegranie meczu Polska — ZSRR, wymienia się Budapeszt, Praga, Berlin wschodni, Sztokholm i Wiedeń.

Mówi się również o tym, że sekretariat FIFA miał podobno zwrócić uwagę PZPN na NRF lub Irlandię jako ewentualne miejsca urządzenia tego niezwykle atrakcyjnego spotkania.

Ping-pongiści ustalili skład na mecz o Puchar Przyjaźni

Jako pierwszy ze sportowców koszańskich walczyć będą ze sportowcami radzieckimi o Puchar Przyjaźni. Skład zespołu ustalili ping-pongiści. Mecz odbędzie się 27 bm. Obie reprezentacje greją na wielkizbiórce. Skład szachistów podał nam w poniedziałek. Dziś zamierzamy reprezentacyjny skład podać w przyszłości. Barw Koszańska broń niechada: W. Jasła, Kwiecisz, W. Zienkiewicz, T. Gaćcar, H. Jurczyński i H. Kosacki.

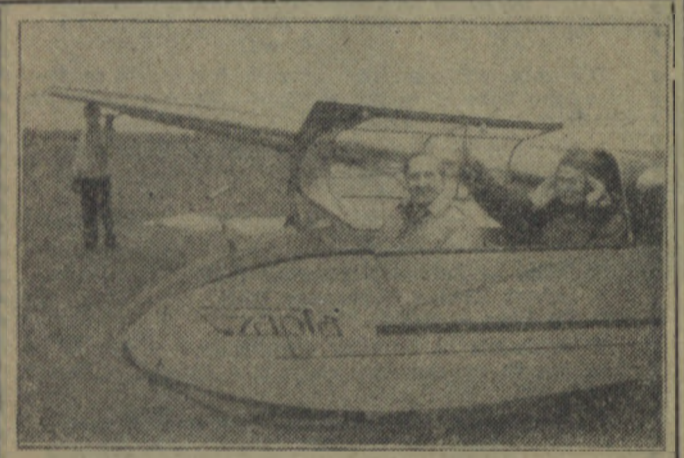
3 zgłoszenia do zawodów hippicznych

Do zawodów jeździeckich, które odbędą się 27 bm. w Świdwie, zgłosiło do tej porw swój udział trzy sekcje. Są to: Bobrowniki, Trzebiechowo i Ludyczko.

Organizator imprez — RW LZS — czeka na dalsze zgłoszenia.

Mistrzostwa świata w koszykówce kobiet

W dalszym ciągu rozgrywanym w stolicy Brazylii mistrzostw świata w koszykówce kobiet ZSRR pokonał Węgry 64:53, a Paragwaj — Chile 46:43.



Na lotnisku Goław w Warszawie odbył się pokaz polskiego eksportowego sprzętu lotniczego. Na pokaz przybyli przedstawiciele licznych placówek zagranicznych. Demonstrowano szereg szybowców, samolotów i śmigłowców. Na zdjęciu: rada handlowa ambasady Wielkiej Brytanii p. MUNRO odbył z pilotem Pomianowskim lot szybowcem „Czapla”.

Eksport polskich leków

- W 1957 R. WYKSPORTU JEMY LEKÓW ZA SUMĘ 3 000 TYS. RUBLI, W R. 1958 ZA 4 000 TYS. RUBLI
- NAJWIĘKSZYMI ODBIORCAMI POŁOPIRYNY — EGIPT, AFRYKA POŁUDNIOWA I NRF.

Dużo lekarstw zmuszeni jesteśmy jeszcze importować. Import ten w r. 1957 przedstawił wartość około 10,5 miliona dolarów (około 40 proc. im portowanych lekarstw stanowią antybiotyki). Jednocześnie jednak posiadamy szereg leków produkcji krajowej, które — po pokryciu potrzeb rynku krajowego — możemy eksportować, zdobywając tak po trzebne nam dewizy.

Ogółem w r. 1957 wyeksportujemy leków (poza surowicami i szczepionkami, lekami

produkowanymi przez spółdzielczość oraz ziołami) za sumę 3 800 tys. rubli. Plan przewiduje, że w r. 1958 wartość tego eksportu wzrośnie do 4 600 tys. rubli.

Najważniejszymi pozycjami eksportu są: Amidopiryna, która w bieżącym roku eksportu jemy za sumę 840 tys. rubli. Polopiryna (576 tys. rb.), Pabianit (384 tys. rb.), Fosforan ko deiny (285 tys. rb.), Fenacetylna (210 tys. rb.), Sulfatiasol (240 tys. rb.) oraz Polocaina (90 tys. rb.).

W r. 1958 wyeksportujemy m. in. Amidopirynę za milion rubli, Polopirynę — za 648 tys. rubli, Sulfatiasolu za 340 tys. rubli, Pabianitu — za 960 tys. rubli, Polopirynę za 150 tys. rubli. Eksport Sulfamethasyny zostanie obniżony w związku z przewidzianym w roku przyszłym zwiększonym spożyciem krajowym.

Leki polskie kupują: Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, NRF, Egipt, Belgia, Dania, Szwajcaria, Brazylia, Indie, Turcja. Polocainę najczęściej kupuje Dania i Jugosławia, Pabianitu — Indie, Belgia, Anglia, Dania i Holandia, Polopirynę — Egipt, Fenacetylnę kupuje u nas głównie Szwajcaria, Egipt, Anglia i Jugosławia, a Sulfamethasynę — Dania.

Polski przemysł farmaceutyczny pragnie coraz szerzej wchodzić na rynek zagraniczny. Jeśli jednak mamy z powodzeniem konkurować na tym polu z innymi krajami — konieczne jest stworzenie właściwej propagandy (która znajduje się u nas w powłokach) oraz poświęcenie znacznie więcej uwagi sprawie opakowań, mają one bowiem nieraz decydujący wpływ na odbior-

(AR)

Za 500 tys. franków na księżyc i z powrotem

Paryskie biuro podróży „Compagnie Francaise de Tourisme” wydało w poniedziałek wieczorem pierwszy bilet na przejazd na księżyc i z powrotem. Szczęśliwą posiadaczką biletu jest sowa waczka Maria Candido, która ma podobno być jedną z pierwszych turystów na księżycu.

Biuro podróży zaznaczyło jednak, że pierwsze bilety zostały wydrukowane jedynie „w celach dowiadczalnych”.

Niezależnie od tego biuro przeprowadziło już poważne obliczenia dotyczące szczegółów kosztów podróży turystycznej na księżyc. Obliczenia, że podróż na księżyc i z powrotem, z krótkim pobitem na księżycu będzie trwała dwa dni. Kosztu takiej wycieczki biuro oblicza na 500 tysięcy franków.



Krzysztof poruszył się niespokojnie pod badawczym spojrzeniem swej rozmówczyni. W zakłopotaniu zapomnieli języka. Dobrochna tymczasem ciągnęła dalej, ni to poważnie, ni to żartem:

— Z tymi dziewczkami chyba nieprawda, gdyż rozumny mężczyzna nigdy nie nasładowuje koguta, nawet, gdy mu się łatwe szczęście samo pcha w ramiona. A ty przecież nie jesteś chłopcem lekkomyślnym... Tak mniemam.

Wódz rebeliantów zabrał się gorliwie do jedzenia; tego tematu wolał nie poruszać. Wobec Dobrochny czuł się dziwnie oniesmielony. Pragnął, aby myślała o nim jak najlepiej, więc — gotów był czynem zadokumentować, że nie ma w sobie ani krztyni lekkomyślności. „Czyżbym się zadurzył? — zadawał sobie pytanie — przecież zachowuję się jak niedoświadczony młodzik! Tylko patrzeć, jak palnę jakieś głupstwo...”

Dobrochna siedziała na ławie pod oknem, łożyła nogę na nogę, dłońmi spłótła na kolanie. Gdy przemówiła, głos jej zabrzmiał miękko, prawie pieśzczołliwie:

— Kristoforus de Pomerania, oto co wyrosło z mruklwego łobuza, który przelazł przez plot, aby mi ofiarować najsmaczniejsze gruszki z ogrodu Krążełw. Krzyche! Od chwili, gdyś wiosną wstąpił w te progi, od myśli opędzić się nie mogłam. Tęsknota gryzła. Boże, jak tęskniłam...

Krzysztof odsunął niezręcznie zydeł. Przysiadł na ławce obok Dobrochny; nie protestowała, gdy otoczył ją ramieniem, tylko głowę przytuliła do jego piersi ruchem pełnym zaufania. Trwali tak niekończąca się chwilę w zadumie i ani jedno, ani drugie nie zapamiętało, w jakich okolicznościach spotkały się po raz pierwszy ich usta. Gdy jednak Krzysztof sięgnął wargami, odkrytych ramion — Dobrochna odsunęła go stanowczo, szepcząc:

— Dostęć. Zbyt dużo szczęścia na raz, zostaw trochę na jutro...

Wyszedł oszołomiony, ledwo nogą trafił w strzemie. Na zakręcie zawrócił konia i pokłwał w stronę Dobrochny, której sylwetka oddalała się wyraźnie od białej ściany chaty.

— 165 —

Nazajutrz po Dobrej przysłała kolej na majątność von Borków. Idąc za radą Swantibora, Krzysztof rozbił wojsko na dwie kolumny, z których jedna pomaszerowała na Węgorzyno, druga wprost ku Łobezow. W Węgorzynie obeszło się bez strzelaniny. Rebelianci zadowolili się powieszeniem rządcy i trzech karbowych — nadgorliwów, rozdali wszystkie szlacheczkę ruchomości, spalili gorzelnię dwa młyny, i pociągnęli w stronę głównych sił. Co innego w Łobezie. Czerń zastała wierzaje zamkowe zamknięte, a mury przywitały nieposposzonych gości taką palbą, gwałtów miotaniem i wrzątkową kąpielą, że pierwszy szturm załamał się. Trzeba było dopiero armatnimi kulami sypnąć, a bramę wysadzić bezkulą prochu — zanim walka przeniosła się na podwórcze. Z tą jednak chwilą losy obrońców zostały przesądzone. Wśród padłych na placu boju nalczono, obok gromady książęcych lancknechtów, pięćdziesięciu zbrojnych pachołków von Borków, tudzież pół kopy mniczków wszelkiej maści. Nacierający stracili 32 zabitych i dwa razy tyle rannych, których trzeba było do domów rozpuścić.

Jeszcze tego samego dnia powstańcy osłagnęli Resko, północny kraniec majątności rodziny von Borków. Miasteczko zastał opustoszałe. Z zamku przez wszystkie drzwi na oścież otwarte ziała pustka, choć nie widać było najmniejszego śladu walki. Czyżby właściciele ratowali się ucieczką?

Krzysztof z Gasparem Blizną, w otoczeniu grupy Rugliczyków, dzierżących broń gotową do strzału na wypadek zasadzki, weszli do obszernej sieni budynku. W tej chwili u wylotu jednego z korytarzy zamigotało światło i rozległ się odgłos kroków, narastających w miarę zbliżania się do sieni. Czekali z palcami na cynglach.

Wreszcie z ciemnej czeluści wyłonił się wieloramienny świecznik, trzymające go ramie tak chude, że została na nim tylko skóra i kości, głowa siwa, przytłoczona złotym diademem, a wreszcie reszta zgrzybiałego ciała staruszeki. Trzęsąc się, jakby każdej chwili miała się rozsypana w proch, zbliżyła się do ludzi. Każdemu podsuwała pod nos świecznik i uważnie przyglądała się rysom twarzy. Oględziny nie dały jednak spodziewanego rezultatu, gdyż kiwnęła przecząco głową. Wsparta na lasce pokutykała w mrok następnego korytarza. Słyszeli jeszcze jej giuche wołanie:

— Karsten! Henning! Wolfgang! Gdzie jesteście? Tomaszu, Tomaszu, dlaczego się nie odzywasz? Faustyn! Hans! Bernd! Jakub! Litości, czemu milczycie?

— W głowie się babie pomieszało! — mruknął Gaspar.

— Co robić?

(Ciąg dalszy nastąpi)